Nr. 193. Środa 8 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 8 sierpnia.

Słusznie zauważył jeden dziennik wiedeński, wcale dobrze życzący armii rossyjskiej, że strategiczne skutki zwycięstw Osmana baszy jeszcze się nie pokazały a natomiast skutki polityczne wyszły na jaw w sposób namacalny. Zdaniem tego dziennika poniosła pod Plewną cios śmiertelny nie potęga militarna Rossyi, która tylko bardzo upokorzoną została, nie sprawa reformy stosunków wschodnich, która nastąpić musi bez względu na ostateczny wynik wojny, lecz propaganda panslawistyczna, która po przekroczeniu Dunaju przez wojska rossyjskie nie ograniczała się już do samej Bułgaryi a po przekroczeniu Bałkanu nie zadowalała się już nawet samym półwyspem bałkańskim. Propaganda ta zaczynała już być w swoich objawach więcej niż zuchwałą bo bezwstydną a w swoich planach więcej niż śmiałą, bo szaloną. Wiadomo przecież, że jedna z frakcyj opozycyjnych w Austryi, zaraz po przekroczeniu Dunaju zaczęła traktować sprawę ugody austryacko-węgierskiej z pewnem lekceważeniem oświadczając, że jestto teraz rzecz małej stosunkowo wagi, gdyż w rozwiązaniu kwestyi wschodniej mieści się także rozwiązanie wielu kwestyj państw sąsiednich, które na pozór ze sprawą wschodnią nie zostają w ścisłym związku. Ta zuchwałość poniosła klęskę dotkliwą, do której z bolem serca ale dziś otwarcie przyznają się szowiniści panslawistyczni. Jak przykro musi być tym panom wielbić dziś Niemców za stałość w życzliwości dla Rossyi, tych samych Niemców, którym niedawno zaraz po zgnieceniu Turcyi zapowiadano odwet słowiańskiej rasy za wszelkie krzywdy przed wiekami doznane! Rossyjscy i nierossyjscy koryfeusze panslawizmu biorą udział w tej sympatyi, która według jednego z ostatnich telegramów, objawia się bardzo żywo w Moskwie dla cesarza Wilhelma i jego rządu. Z tej samej Moskwy dotąd padały tylko pociski na Niemców a pociski te były nieraz tak przykre, że w Berlinie długo o nich pamiętano mimo uśmierzających głosów z Petersburga, który zawsze wyróżniał się od Moskwy większem umiarkowaniem i spokojem politycznym. Są to znaczące objawy, chociaż solidarności z propagandą panslawistyczną zawsze stanowczo wypierali się główni aktorowie obecnej wojny i reprezentanci kół rządowych i najwyższych.

Objawy wdzięczności i sympatyj rossyjskich dla Niemiec nie mają pewnie na celu uzyskania pomocy, lecz stanowią tylko demonstracyę, niewiadomo przeciw komu głównie skierowaną. Pomoc niemiecka w obecnej wojnie jest przecież niepodobieństwem. Najpierw bowiem Niemcy powiedziały sobie stanowczo, że na bułgarskim teatrze wojny nie może być poświęcona ani kropla krwi niemieckiej, a powtóre dla dumnej Rossyi pomoc niemiecka przeciw Turcyi, byłaby większem upokorzeniem niż nowa klęska w otwartem polu, niż inicyatywa w rokowaniach o pokój na podstawie *status quo*. Tak dziwaczne, nawet niedorzeczne tłumaczenie demonstracyjnych objawów sympatyi dla Niemiec, mogło powstać tylko tam, gdzie wiadomość o klęsce pod Plewną zastanowiła funkcye zdrowego pojmowania rzeczy. Równie niedorzecznem jest tłumaczenie tych objawów w ten sposób, jakoby Rossya po bitwie pod Plewną rzucić chciała wszystko na kartę i w tym celu myślała już nawet o wywoływaniu konflagracyi, w której Niemców własny interes skłoniłby do wmieszania się po stronie Rossyi. Jak dawniej Francyę odgrażającą się Włochom straszono Niemcami, tak dziś Niemców straszyć można Francyą, która wkrótce znaleźć się może w takiem położeniu, że tylko akcya zewnętrzna zdoła odwrócić nieobliczone następstwa wewnętrznego przesilenia. Po świeżych objawach sympatyi rossyjskiej dla Niemiec Francya przestanie może liczyć na przymierze rossyjskie, a w takim razie w chwili wybuchu konflagracyi ogólnej stanęłaby niezawodnie po tej stronie, przeciw której Niemcy są zwrócone.

Wzajemna niechęć między Anglią a Rossyą tak jest ciągle podsycana, że w każdej chwili wypowiedzenie wojny zastałoby już teraz opinię publiczną zupełnie przygotowaną tak w jednem jak i drugiem państwie. Rozgłos, jaki za staraniem Anglii nadano nadużyciom popełnionym przez Bułgarów i żołnierzy rossyjskich na ludności muzułmańskiej, jest najświeższą przykrością wyrządzoną Rossyi przez Anglię. Rossyjska prasa nazywa to dziełem Anglii i insynuuje nawet Layardowi udział główny w rozszerzaniu wiadomości o tych nadużyciach. Rossya nie może się odpłacić pięknem za nadobne, więc przynajmniej obwinia Anglię o nielojalne naruszanie uroczyście ogłoszonej neutralności. Wiadomo, że angielscy *attaché* wojskowi mianowicie Kemball przy Mukhtarze i Wellesley przy W. ks. Mikołaju, zostali posądzeni o za daleko posunięte wspieranie operacyj tureckich. Pierwszego posądzano o dowództwo w przegranej przez Tergukasowa bitwie pod Zewinem a drugiemu zarzucono w sposób więcej oględny niż delikatny nielojalne zdradzanie rossyjskich tajemnic strategicznych i planów. Teraz znowu na morzu spostrzega prasa rossyjska dowody nielojalnego postępowania Anglii, gdyż miano sprawdzić, że owym monitorem tureckim, który tak bardzo dokuczył rossyjskiemu okrętowi „Westa“ dowodzili angielscy oficerowie. Przypuśćmy nawet, że jestto fakt, którego Anglia wyprzeć nie zdoła, przypuśćmy nawet, że w każdym korpusie tureckim znajduje się doradzca angielskiej narodowości. Czy przytoczeniem takich faktów Rossya zadaje Anglii wielką klęskę moralną, czy Anglia jest w kłopocie o sposób, w jaki zachować się ma w obec tych zarzutów? Anglia potrzebuje tylko wskazać na rolę, jaką Rossya odgrywała w obec zeszłorocznej wojny serbsko-tureckiej mimo zapowiedzianej neutralności. Oficerowie rossyjscy spieszyli na serbski teatr wojny setkami całemi a ochotnicy tysiącami, chociaż jeden rozkaz z Petersburga byłby wystarczył na powstrzymanie ruchu a przynajmniej tych, którzy zostawali w służbie rossyjskiej. W Czarnogórze nie potrzebowano komendy rossyjskiej ale za to pożądana tam była pomoc w materyale wojennym i pieniądzach. Oba te artykuły płynęły z Rossyi do Czarnogóry i nikt w Petersburgu nie oglądał się na opinię Anglii. Działo się to owszem tak otwarcie, że Turcy już zeszłoroczną kampanię uważali za wojnę z Rossyą prowadzoną.

LISTY PARYSKIE

XI.

Powieść przedewszystkiem. Bez niej nie byłoby reklamy i — dzienników. Tolerancya polityczna wobec bohaterów powieści. *Rappel* na wysokości — dorożkarskiego kozła. Przerwa w fejletonach. Wdowa Gras. Panegiryki zbrodni. Naśladownictwo. Wyroki sądu przysięgłych. Billoir. Moyaux. Abolicyoniści. Weselsza historya. *Miesiąc miodowy bez miodu.* Trzy lichtarze. Widowiska pod gołem niebem. Niedoszłe Rachele. Zkąd przyjdzie brać komików? Cyrki w Paryżu. Obok zabawy praca. Ruiny i odrodzenie. Paryż zmienia ciągle fizyonomię. Dwie nowe drogi. Czy nowe będą lepsze niż stare?

(Dokończenie.)

Wyrzucam sobie prawie te dwie smutne historye, które chociaż w krótkości wypadło mi opowiedzieć z powodu kwestyi sądu przysięgłych. Za to opowiem jeszcze trzecią, ale krótszą.

Pepinster, zakochany w pięknej Elizie Trémolins, oświadczył się o jej rękę i został przychylnie przyjęty, bo panna odpłacała mu zupełną wzajemnością. Marząc o bliskiem szczęściu, narzeczony przechadzał się nad morzem, w tem gwałtowny powiew wiatru zerwał mu z głowy nowy, modny słomkowy czy panamowy kapelusz. Nie chcąc stracić tej ważnej części ubrania, Pepinster skacze do łodzi odbijającej w tej chwili od brzegu, dogania i ocala kapelusz, ale kiedy żąda aby go odwieziono napowrót do lądu, marynarze odpowiadają mu, że to jest niepodobieństwem, bo ta łódź udaje się na połów sztokfiszu do Nowej Ziemi., o jakie cztery tysiące mil morskich od miejsca, gdzie przed chwilą jego kapelusz lekko bujał na białej pianie oceanu, i że ta wycieczka trwać będzie co najmniej dwa lata.

Naturalnie przez ten czas przyjaciele, znajomi i narzeczona Pepinstera mają go za dawno umarłego, i piękna Eliza poświęciwszy nie jedną łzę jego pamięci, idzie za mąż za bruxelskiego fryzyera i perukarza Berlingena, chociaż do niego najmniejszej nie czuje skłonności. Zaledwie panna młoda wypowiedziała uroczyste *tak*, zaczyna się dla pana młodego długi, nieprzerwany szereg najnieprzyjemniejszych wypadków i najsmutniejszych przeciwności. Widzi się najprzód wystawionym na śmieszne wymagania i najdespotyczniejszą tyranię najnieznośniejszej świekry, która co chwila staje jak widmo Banka między nim a jego żoną, ilekroć choćby na minutkę chciałby z nią sam na sam pozostać. Na domiar nieszczęścia, w tej samej chwili kiedy ślub łączył go z Elizą, dawny jej narzeczony, Pepinster, wrócił właśnie z połowu sztokfisza, a zawarłszy zaczepny i odporny traktat z mamą Trémolins, wynajduje na utrapienie biednego tytularnego męża nowy zapas przeszkód i katastrof, tem łatwiej, że Eliza najwyraźniej daje do zrozumienia, iż nigdy nie byłaby zezwoliła na niemiły związek, gdyby wiedziała, że dawny jej narzeczony nie umarł. Kto wie, na czemby się to wszystko skończyło? Szczęściem, rzecz dzieje się w Belgii, kraju rozwodów bez ceremonii i trudności. Niefortunny perukarz otrzymuje z łatwością unieważnienie małżeństwa, na którego progu zatrzymywano go tak długo, co pozwala Elizie uwieńczyć nowym ślubem miłość dawnego narzeczonego, a Berlingen żeni się ze swoją panną sklepową, która dawno już spoglądała na niego uprzejmem okiem, a która nadto nie ma ani takiej matki jak pani Tremolins, ani takiego wspomnienia przeszłości, jak podróżnik wracający z Nowej Ziemi.

Ta historya, to treść trzyaktowej komedyi p. t. *Miodowy miesiąc bez miodu*, przedstawionej z największem powodzeniem, pomimo nieznośnych upałów w teatrze *Palais Royal*. Wesoła ta farsa znalazła się niedokończoną w papierach nieboszczyka Varin, autora *Saltymbanków* i bez mała stu innych pełnych dowcipu i werwy sztuk, granych w *Palais Royal* i *Variétés*. Dokończył jej i przykroił do dzisiejszego smaku dawny współpracownik Varina, p. Delacour, a powodzenie jej dowodzi, że nie ma skuteczniejszego lekarstwa przeciw upałom jak śmiech, i że po to lekarstwo w najlepszym gatunku na pewno idzie się do *Palais Royal*, chociaż i inne teatry starają się o ile możności o podobne recepty.

Do takich usiłowań uwieńczonych zasłużonem powodzeniem należą *Les trois bougeoirs*, grane w *Gymnase* jako przydatek do komedyi *Bébé*, o której wam niedawno pisałem, a która dotąd utrzymuje się w łaskach u publiczności. Z tych trzech lichtarzy jeden należy do młodego człowieka, bawiącego w zamku wiejskim znajomej rodziny i któremu przeznaczono na sypialnię pokój, zajmowany poprzednio przez córkę właściciela; z drugim wchodzi młoda przyjaciółka dawnej mieszkanki i sądząc, że odwiedza swoją towarzyszkę z pensyi, żeby z nią pogadać, z zadziwieniem i przestrachem spostrzega wpół drzemiącego młodzieńca. W tem słychać zbliżające się kroki, młoda panienka kryje się za firankę i wchodzi trzeci lichtarz w ręku zazdrośnego męża, bawiącego tu także w gościnie, i który sądząc, że znajdzie swoją żonę na schadzce z kochankiem, znajduje młodą panienkę bardzo zmięszaną i najniewinniej trochę skompromitowaną, co ją skłania do zezwolenia, wcale nie wbrew skłonności serca, na oddanie ręki właścicielowi pierwszego lichtarza. Drobniutka ta sztuczka zręcznie napisana, dowcipna i nie grzesząca ani cieniem niemoralności, słuchaną jest z przyjemnością i szczerym śmiechem.

Kto jednak z zasady nie chce się zamykać w czterech ścianach choćby najobszerniejszej teatralnej sali, temu pozostaje jeszcze przepędzenie wieczoru w tak zwanych *Cafés-Concerts*, których jest kilka pod gołem niebem na polach Elizejskich. Zakłady te zyskały już stanowczo prawo obywatelstwa w Paryżu, i byle ich nie otwierano za wcześnie, to jest nie z początkiem kalendarzowej, ale rzeczywistej wiosny, bo przy chłodnych wieczorach można w nich łatwiej znaleść katar niż zabawę, to mogą one stanowić prawdziwie pożądaną ucieczkę przed upałami i w lecie też robią dobre interesa. Wszystkie klasy społeczeństwa, stosunkowo jednak więcej wyższe a przynajmniej zamożniejsze, niż średnie i niższe, bo ceny są dość wygórowane, tłumnie się tam zbierają, ale wszyscy wiedzą, że chociaż na ich progu nie jest wypisaną, to przynajmniej daje się z góry odgadnąć dewiza: „Tu matka nie przyprowadzi swojej córki.“ A szkoda! Zupełna swoboda widowisk dozwala tym zakładom, które właściwie mówiąc są tylko elegancko wystrojonemi, niby poprawnemi edycyami teatralnych bud jarmarcznych, przedstawiać wszystkie bez wyjątku rodzaje: komedye, operetki, balety, pantominy z całą orkiestrą i dekoracyami *ad libitum*.

Nic nie krępuje ich wolności, i one też nietylko używają jej ale i nadużywają. Naturalnie nikt nie wymaga ani spodziewa się spotkać tu arcydzieł Moliera, Beaumarchaigo ani nawet delikatnie rzeźbionych obrazków

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Petersburski korespondent *Pest. Lloyda* otrzymał z nad Kubanu ciekawe szczegóły o „dobrowolnym“ napływie żywiołu muzułmańskiego do szeregów rossyjskich. „Mieszkańcy muzułmańscy, którzy w przeszłym dziesiątku lat zostali przeniesieni w te strony, zostali zawezwani do utworzenia pułku górskiego. Dowódcami sotni i niższymi oficerami zostali mianowani górale, którzy w swoim czasie dopomagali Rossyanom w wyprawach kaukazkich. Ponieważ góralom po opanowaniu Kaukazu odebrano broń, więc pułk ten wysłano do stanicy Ust-Labiskaja, gdzie się znajduje skład broni. Sotnia tego pułku została oddana do dyspozycyi atamanowi majkowskiego okręgu wojennego, reszta pułku została wysłana do Władykawkazu. Na stacyi Tyflisk pułk ten miał wsiąść do wagonów koleji Rostow-Władykawkaskjej, ale dwie sotnie nie chciały jechać i powróciły do swych aułów. Z Majkowa wysłano przeciw nim dwie sotnie kozaków. Sześćdziesięciu górali uchwycono w Chadszimukowie i odesłano do Jekaterindaru. Innych 140 uciekło w góry i wzrósłszy do liczby 500 ludzi usiłuje przeforsować obsadzone przez wojsko rossyjskie wąwozy, aby się dostać do Abhazyi. Mieszkańcy uciekają z Majkowa do Władykawkazu“.

Z Odessy nadeszła tu wiadomość, że na rozkaz komendanta militarnego okręgu odeskiego ogłoszony w Sebastopolu stan oblężenia, został zniesiony, z powodu że flota turecka od niejakiego czasu wcale się nie pokazuje. Wspomniany korespondent donosi także, że 4 dywizya pod dowództwem generała Romiszewskiego przybyła już do Aleksandropola i rozłożyła się obozem pod Kulweranem, podczas gdy przybyłe także do Kaukazyi dwa pułki dragonów wysłano do Ogusly. Turcy przygotowują napad na okręg eczmiadzyński. Główne swe siły koncentrują w Chadżiwali, podczas gdy Rossyanie ściągają swe wojska do Ogusly i Kulweranu. Derwisz basza maszeruje z 20 batalionami przeciw pułkownikowi Komarowi stojącemu w Ardahanie. Przeciwko Adszarcom (tureckim Gruzyjczykom), którzy mogą przeszkodzić oddziałowi ardahańskiemu w marszu do Achalczyku operuje pułkownik Woszdakin. Z Osurgety donoszą, że Turcy drogą wojskową wybudowaną przez Rossyan wyruszyli przeciw generałowi Oklobżio, który jeszcze ciągle jest w posiadaniu Mucha-Estate. Oddział Kobulety pod dowództwem generałmajora Denibekowa stoi pod Mikołajewskiem, aby zapobiedz wylądowaniu wojsk tureckich. Do Poti przybył dla kierowania robotami fortyfikacyjnemi pułkownik Kasbek, dotychczasowy szef sztabu oddziału kobuleckiego. Powstanie Didojów, mimo że Rossyanie zajęli ich główny auł Asacho, wzrasta ciągle i zyskuje coraz więcej terenu. Przybyli do Tyflisu oficerowie gwardyi, mający dowodzić pojedynczemi kompaniami, odjechali już do Aleksandropola.

(Oblężenie Niksiczu).

Do *Pol. Corr.* piszą pod dniem 27 lipca z Cetynii: Czarnogórcy zdobywszy dwa ostatnie forty nikszyckie, muszą jeszcze zdobyć miasto samo. Zaraz po zdobyciu Klaczyny, jedynego w działa zaopatrzonego fortu, ustawili Czarnogórcy naprzeciw miasta na zdobytem poprzednio wzgórzu trabeskiem bateryе pozycyjne. Zdobyte fortyfikacye zamierzają Czarnogórcy zburzyć, reprezentant rossyjski próbował już nawet wysadzić niektóre dynamitem w powietrze, gdyż blokhauzy te przeszkadzają tylko Czarnogórcom przy oblężeniu miasta samego, podczas gdy zajęcie wzgórza trebeskiego było dla nich pożądanem nietylko z powodu blizkości, ale i z tego powodu, że Czarnogórcy daleko swobodniej mogą się poruszać za otwartemi szańcami. Zresztą Turcy strzelają ciągle i bardzo gwałtownie z fortecy a nawet w nocy nie dają Czarnogórcom spokoju. Zasługuje na uwagę, że Turcy nie strzelają na bateryе czarnogórskie, lecz na piechotę, która jednak znajduje się zwykle na tak zasłoniętych stanowiskach, że dotąd nie poniosła znaczniejszej straty. Turcy zabrani przy zdobyciu blokhauzów znajdują się w głównej kwaterze. Są pomiędzy nimi także obywatele nikszyccy, których żonom wolno odwiedzać zabranych do niewoli mężów. Jeńcy mają doznawać bardzo dobrego traktowania. Czarnogórcy chcą tym sposobem przekonać załogę i mieszkańców Niksiczu, którzy są gotowi chwycić się najrozpaczliwszych kroków, że los ich w razie, gdyby się dostali do niewoli, nie byłby tak srogi. Mimo to załoga nikszycka jest podobno zdecydowana wysadzić się raczej wraz z murami miasta w powietrze, niż poddać się na łaskę nieprzyjaciela. Załoga nikszycka, podług wiarygodnego źródła, składa się tylko z jednego batalionu nizamów pochodzących po największej części z Bośnii i dwóch czy trzech batalionów obywateli nikszyckich. Komendant fortecy jest węgierskiego pochodzenia i zowie się Skender bej (Sandor). Komendant ten, aby zagrzać załogę do rozpaczliwego oporu, rozpuścił pogłoskę, że uchwyceni przez Czarnogórców Turcy są zmuszani do najhaniebniejszych robót. Kobiety, które odwiedzają zabranych do niewoli mężów, a które książę Nikita obdarzył podarunkami, agitują w przeciwnym kierunku. Najbardziej sprzeciwia się kapitulacyi kilku Czarnogórców, którzy w ostatnim czasie, aby ujść śledztwa wojennego, uciekli do fortecy. Ale i w szeregach czarnogórskich znajduje się kilku muzułmańskich obywateli, którzy wyświadczają oblegającym ważne usługi, zwłaszcza trzej bracia należący do znakomitej familii Adszalci, którzy już dawniej przyłączyli się do powstańców. Dziś rozpoczęło się bombardowanie fortecy z wzgórza trebeskiego, dominującego dość mocno nad fortecząką. Główna kwatera księcia znajduje się od wczoraj w Slano w bezpośredniej blizkości Nikszycu.“

(Ostatnie dnie Abduł Kerima baszy.)

Z Szumli pisze d. 19 z. m. korespondent *Pester Lloyda*: Abduł Kerim, generalissimus i marszałek, na którego spogląda z ufnością cała Turcya i jej przyjaciele, musiał ustąpić i w chwili, w której czytelnicy obaczą list niniejszy, tak wpływowy niegdyś *serdar* będzie już w Kiutaii. Wiadomo każdemu, że rządy Abduł Kerima podczas obecnej kampanii, nie były dobre, ale nie każdemu wiadomo, co dopiero dziś skonstatowano, że Abduł Kerim przystępował do dzieła bez żadnego planu, że sam nie wiedział, jak liczną jest armia, którą miał dowodzić, że w ostatniej chwili domagał się znacznych posiłków, gdy jeszcze na kilka dni przedtem twierdził, że jego zastępy zbrojne są dość liczne i silno, że komendantów pojedyńczych korpusów pozostawił bez wszelkiej instrukcyi, że telegramy zawierające prośby o nadesłanie posiłków załatwiał dopiero na czwarty dzień, lub jeszcze później po ich nadejściu i że swe własne błędy i winę składał na komendantów korpusów, jak tego najlepszym dowodem komendanci w Sistowie i Tirnowie. Już od dawna, bo jeszcze wówczas, gdy główna kwatera turecka znajdowała się w Ruszczuku utworzyły się w kole generalicyi tureckiej dwa obozy, które zwalczały się nawzajem bardzo zawzięcie. Na czele pierwszego stronnictwa stał Abduł Kerim basza i miał silnych popleczników w Eszrefie baszy, w Achmedzie Ejubie i w walim Achmedzie Kaisserli. Ci trzej starcy należący do stronnictwa starotureckiego, zawdzięczający swe znaczenie i wpływy łasce haremów, starali się wszelkiemi siłami utrzymać Abduł Kerima na jego stanowisku, pomimo niezadowolenia, jakie już wówczas zaczęło przeciw niemu objawiać się w *dari-szuran*, wielkiej radzie wojennej w Stambule. Nakazane przez radę wojenną ulepszenia nie zostały wykonane, w sprawozdaniach przedstawiano sytuacyę w najkorzystniejszem świetle, aż dopiero w chwili, gdy miano przystąpić do stanowczej akcyi, runęła sztuczna sieć kłamstw, jedno ogniwo pękało po drugiem i dopiero wówczas wyszły na jaw wszystkie grzechy tych panów, z których pierwszy, Abduł Kerim, zasłaniał się chorobą pęcherza, Ejub, chorobą Brigtha; Eszref znowu był zanadto zajęty tłómaczeniem poezyj arabskich, Kaisserli zaś mimo 76 roku życia odznacza się jeszcze wprawdzie wielką rzeźkością fizyczną, ale nie mógł jej zużytkować w obronie ojczyzny, bo nie umie ani czytać ani pisać. Że to stronnictwo mogło tak długo utrzymać się u steru, że potrafiło wpływami swojemi usunąć wykształconego Sadyka z posady gubernatora wilajetu Dunajskiego, i powierzyć tę ważnę posadę niedołężnemu Kaisserlemu, zawdzięczać mają Turcy jedynie *seraskierowi*, Redifowi baszy, który był reżyserem całej tej intrygi. W Europie znaną jest dostatecznie ta osobistość, która mimo olbrzymich źródeł dochodów, na jakie składały się ofiarność prywatna i obowiązek, potrafiła w krótkim czasie wypróżnić kasy państwowe za pomocą niewidzialnych kanałów, prowadzących do jej własnej kieszeni i kieszeni przyjaciół. Zdaje mi się, że scharakteryzowałem dostatecznie to stronnictwo. A teraz przystępują do drugiego stronnictwa. Składało się ono z wszystkich generałów wykształconych za granicą, którzy z bolem serca przypatrywali się tej niedołężnej gospodarce Abduł Kerima i jego stronników, gospodarce, która w sposób niesumienny poświęcała najlepszych synów ojczyzny. Na czele tego stronnictwa stali Aziz i Nedżib. Sułtan, w którego władzy było rozciąć ten węzeł gordyjski, nie znał istotnej sytuacyi. Ani jeden promyk prawdy nie wcisnął się do komnat pałacu w Dołma-Bagdże. Strzeżony pilnie przez służalców Redifa, nie mógł sułtan znieść się z nikim należącym do drugiego stronnictwa, któryby mógł mu wyjawić prawdę. To też stronnictwo Aziz-Nedżiba stało bezsilnie, zgnębione i pozbawione wszelkiej obrony w obec oszczerczych denuncyacyj stronnictwa Abduł Kerima. — „Komendant Sistowy, tudzież komendant Tirnowy zostaną oddani pod sąd wojenny“, taką wieść przyniosły przed tygodniem wszystkie dzienniki: Obaj ci komendanci wyjdą niezawodnie całkiem bezkarnie i zupełnie oczyszczeni z tego śledztwa. Stronnictwo Redifa działało bardzo nieroztropnie, że obronę najsłabszych punktów powierzyło generałom należącym do obozu przeciwnego. W Sistowie nie zrobiono zgoła nic dla skutecznej obrony tej miejscowości. A mimo to walczył komendant z garstką swych żołnierzy przez siedm godzin i ustąpił dopiero wtedy, gdy ochotnicy bułgarscy zaczęli armię turecką atakować z tyłu. W chwili rozpoczęcia walki wysyłał ten komendant jedną depeszę telegraficzną za drugą z prośbą o przysłanie posiłków, posiłków nie wysłano, a Rossyanie dziwili się, że tak tanim kosztem dostali się w głąb Bułgaryi. Tirnowa nie miała żadnych fortyfikacyj a komendantowi wysłano na pomoc kilku Czerkiesów, którzy zamiast walczyć z wrogiem, buszowali po wsiach okolicznych i zabierali konie Bułgarom. Tymczasem wkroczyły do miasta przeważne siły rossyjskie. Cóż pozostawało zrobić komendantowi? Wolał on oczywiście ustąpić z garstką swych ludzi, niż prowadzić ich na rzeź. Że wina zajęcia Sistowy i Tirnowy przez wojska rossyjskie leży zupełnie gdzie indziej i że nie cięży na obu komendantach, jest rzeczą aż nadto jasną. Całą czynnością Abduł Kerima było bezustanne maszerowanie, to naprzód, to wstecz, i to bez najmniejszego celu. Ja sam byłem naocznym świadkiem następującej sceny: Dnia 16 b. m. wieczorem przybyłem do Kadiköi, głównej kwatery Achmeda Ejuba. Ku największemu zdumieniu nie spotkałem nigdzie po drodze ani patroli, ani posterunku, tak, że nagle znalazłem się w samem centum armii. Możecie sobie wyobrazić, że nabrałem nienajlepszego wyobrażenia o armii tureckiej. Nikt mnie nie zatrzymał, nikt nie żądał okazania papierów, tak, że zamiast mnie, całkiem niewinnego korespondenta, mógł w ten sam sposób zakraść się do armii jaki niebezpieczny szpieg. Do północy gawędziłem z moimi znajomymi, kapitanami Quesley'em i St. Clairem. Około godziny 3 z rana, zagrzmiały działa. Padło ogółem 14 strzałów armatnich a dywizya Aziza, obozująca na pagórkach w kierunku Ruszczuku, wystąpiła natychmiast do boju przeciw nadciągającej nieprzyjacielskiej straży przedniej. Fuad basza ze swych bateryj razi ogromnie wroga; w jednej chwili padło przeszło 200 kozaków. Naraz dano sygnał do odwrotu i około godziny 5 z rana cała armia turecka opuściła wyborne swe pozycye i cofnęła się do Tolak a następnie do Rasgradu, gdzie się podzieliła na dwie części. Stało się to wszystko w skutek nakazu Abduł Kerima, który, nie wiedzieć dla czego, kazał cofnąć się armii tureckiej. A bitwa ta mogła bardzo pomyślnie skończyć się dla Turków, albowiem mieli oni doskonałą pozycyę

Alfreda Musset, niechby tylko unikały zbytniej trywialności i niesmacznych dwuznaczników, które w niczem nie są podobne do dowcipu. W tem wszystkiem to jeszcze najgorsze, że ogromne afisze po całym Paryżu rozlepiane, zapowiadają komedye, opery i krotochwile z szumnemi, pociągającemi tytułami i z wywieszeniem wielkiemi literami nazwisk artystek i artystów mających występować w tych nowych utworach. Widzowie tłoczą się ze wszystkich stron, ale za podniesieniem zasłony muszą słuchać facecyj nowych jak wynalazek prochu, konceptów drukowanych w kalendarzach co najmniej z epoki pierwszej restauracyi Burbonów, a co gorsza płaskich i niesmacznych. Publiczność najmniej nawet wybredna musiałaby się rozgniewać, że ją tak bez ceremonii za jej pieniądze traktują, ale Paryżanie wcale nie są wybrednymi w tym względzie, i przekonany jestem, że sąd mój wydałby im się zanadto surowym.

Nie pamiętam, który to z sławnych mężów stanu powiedział, że każdy kraj taki ma rząd na jaki sobie zasłuży; *mutatis mutandis*, możnaby słusznie powiedzieć, że każda publiczność takie ma widowiska, jakich jest warta. Należy tu wszakże uwzględnić tę okoliczność, że do lepszych utworów scenicznych potrzebaby lepszych artystów, a tego towaru dostać tu nie łatwo, i najpierwsze nawet teatry ledwie połowę swoich szeregów mają należycie obsadzoną. Wina tu cięży na niewłaściwym kierunku nauki w konserwatoryum rządowem, które jest jedynym patentowanym liwerantem teatralnych zdolności. Profesorowie tego zakładu wzięli sobie za zadanie tworzyć same tylko Rachele i samych Talmów. Co rok parę takich niedoszłych geniuszów dostaje wielką nagrodę i od śmierci prawdziwej Racheli już z pięćdziesiąt jej następczyń zapowiedziano, ale żadna nie objawiła się na scenie. Po co z resztą upierać się wyłącznie przy formowaniu tragicznych talentów, dlaczego zaniedbywać zupełnie komedyę, wodewil i operetkę, które zrosły się niejako z charakterem francuskim? Przedstawicieli tej prawdziwej francuskiej wesołości, co to zmusza śmiać się nawet najsmutniej usposobionych widzów, dziś szukać trzeba chyba między artystami dawnej szkoły, ale jak ich zabraknie, któż ich zastąpi, a publiczność bądź co bądź chce się bawić i nie można mieć jej za złe, że woli śmiać się niż ziewać.

Nic też dziwnego, że cyrki sztucznych jeźdzców i akrobatów, które w najludniejszych nawet stolicach, ledwie od czasu do czasu na kilka tygodni a już co najwięcej na parę miesięcy mogą się w powodzeniu utrzymać, tu przez cały rok zawsze są pełne i w ostatnich latach przybyło ich trzy czy cztery nowych, i wszystkie świetnie stoją zimą i latem.

Zostawmy tych co szukają zabawy i chłodu a popatrzmy na tych, co pracują pomimo afrykańskich upałów. Paryż przebudowuje się ciągle, ale w przeszłym i tym roku roboty postępują z nadzwyczajnym pospiechem i użyciem niezmiernej liczby rąk, dzięki przyszłej wystawie. O robotach około tego olbrzymiego gmachu a raczej gmachów mających pomieścić płody przemysłu i pracy prawie całego świata, innym razem obszerniej pomówię, dziś rzucimy tylko okiem na dwie wielkie arterye rozpoczęte od lat przeszło dziesięciu, a obecnie w celu ukończenia ich przed otwarciem wystawy, postępujące z każdym dniem nieledwie z czarodziejską szybkością. Mimowolnie przypomniał mi się dyabeł budujący na rozkaz Twardowskiego gmach z ziarnek orzechów, z dachem z bród żydowskich, kiedym w tych dniach oglądał przyszłą *Avenue de l'Opera*, wytkniętą od gmachu Wielkiej opery ku placowi przed *Palais Royal* od strony teatru francuskiego.

Gdzie tylko spojrzyć, spotyka się tu grupy po kilkaset robotników, z których jedni rozbierają stare rozwalone domy, a drudzy budują nowe, w miarę, jak im tamci ustępują z uprzątnionego miejsca. Ci rozbierają ruiny do ostatniego kamienia fundamentów i natychmiast inni pogłębiają dalej powstałe ztąd wydrążenia, zakładają silniejsze fundamenty, wznoszą ściany i w tak krótkim czasie jakiego potrzeba było do usunięcia śladów dawnej rudery, wyrastają z ziemi eleganckie tegoczesnej formy budynki. Możnaby powiedzieć, że ten cyrkuł Paryża tak prędko przebrał się w nowe gmachy jak Paryżanka z negliżu w strój balowy. Trudnoby dać wyobrażenie o gorączkowym ruchu i czynności, jakie tu panują. Zaledwie murarze postawili mury, już stolarze i ślusarze wkładają drzwi, okna i okiennice, nie czekając nawet, żeby blacharze ustąpili z dachu; tymczasem malarze i robotnicy z fabryk obić papierowych stoją już w pogotowiu, czekając chwili, w której zabiorą się do przyozdabiania wewnątrz sklepów, biur i apartamentów, które już od dawna zostały najęte, według planów architektowych pierwej nim pierwszy kamień został położony. Do tego dodać należy tłumy ciekawych, którzy tu codziennie przychodzą oglądać i podziwiać cudowne postępy tej wegetacyi kamienia i żelaza, której fizyognomia rzeczywiście co dzień uderzająco się zmienia.

Przekonany jestem, że człowiek urodzony i mieszkający jeszcze przed kilku laty w tej okolicy, nie potrafiłby się tu obecnie zoryentować i wskazać miejsce, gdzie stał jego dom rodzinny. Nie mówiąc już o ulicach, które znikły zupełnie, te które pozostały częściowo poprzerywane i poucinane tu i owdzie, zupełnie zmieniły fizyognomię; niejedno rozdroże zmieniło się w obszerny plac, nie jeden zaułek stał się szeroką ulicą. Ludzie, którzy dawniej mogliby chodzić z zawiązanemi nawet oczyma po starych, krętych i ciemnych uliczkach, nie zmyliwszy drogi, dziś nie trafiliby od razu nawet do wspaniałej ulicy de la Paix, gdyby nie kolumna Vendome, której szczyt z posągiem Napoleona I służy im niby latarnia morska do kierowania się po tem nieznanem morzu, chociaż w końcu przyznać muszę, że ta nowa droga jak kanał Sueski znacznie im skraca podróż.

Przeszedłszy ztąd przez nową ulicę, właściwie mówiąc drogę, którą wcale niepotrzebnie otworzono nietylko dla powozów, ale nawet dla ciężarowych wozów przez ogród Tuilleryów, znajdujemy przed sobą bulwar St. Germain, który na lewym brzegu Sekwany przedstawia taki sam obraz zniszczenia i odradzania się z ruin i starych gruzów, nowych, wspaniałych gmachów, jaki widzieliśmy na prawym brzegu w *Avenue de l'Opera*, z tą tylko różnicą, że tu zwalono nie stare, brudne, małe, niepozorne domki, ale starożytne wspaniałe pałace najarystokratyczniejszej dzielnicy Paryża. To też tu daleko więcej pracy mają robotnicy burzący *(demolisseurs)* aniżeli budujący.

Nie przeczę, że po ukończeniu tego nowego, wspaniałego bulwaru, Paryż piękniej przedstawiać się będzie w tej okolicy, ale czy świetne gmachy, po teraźniejszemu wznoszone, tak będą trwałe, jak ich starożytne poprzedniki, za to nie chciałbym ręczyć...

Paryż, 31 lipca.

J. Bohdan.

i przewagę liczebną. Któż pojmie taki sposób wojowania? I czyż można się dziwić, że wszyscy oficerowie i szeregowcy niestrudzeni w boju, ożywieni najlepszemi chęciami, zaczęli głośno mówić o zdradzie wodza naczelnego? Naraz zmieniła się karta! Nadeszły wojska egipskie pod dowództwem księcia Hassana, generała wykształconego w Europie. W tym samym czasie przybył do Szumli Redif basza wraz z swoimi manatkami. Nie czuł on się dość bezpiecznym w Stambule i dla tego wyjechał do Szumli. sądził bowiem, że tu łatwiej mu będzie utrzymać się u steru. Wkrótce przekonał się. że książę Hassan nie podziela zapatrywań jego protegowanych generałów i że nigdy nie przychyli się do tych zapatrywań; zaczął tedy intrygować i przeszkadzać, ażeby książę egipski nie zetknął się nigdy z Azizem lub Nedżibem. Ale książę nie jest żołnierzem, któremuby można coś nakazać lub zakazać, to też w bardzo krótkim czasie, zaprzyjaźnił się ks. Hassan z naczelnikami stronnictwa młodych. W ówczas zaczął Redif basza intrygować jeszcze silniej i przedstawiać sułtanowi, że Hassan żywi nieprzyjazne zamiary w obec tronu kalifa. Tego było już za wiele. Dnia 18 lipca w nocy odpłynęła z Warny łódź. Prócz czterech majtków wiozła ta łódź Hassana baszę i jego adjutanta, Nesyma baszę. Statek parowy odwiózł księcia z Warny do Stambułu. Tu przedstawił książę sułtanowi całą sytuacyę a we dwa dni później przywiózł ten sam statek parowy do Warny nowego komendanta armii naddunajskiej. W niedzielę z rana zawinął znowu ten sam statek do przystani w Stambule i wysadził na ląd Aduł Kerima i Redifa baszów, których oczekiwał w porcie Tahir bej, ten sam, który odwiózł do Węgier ostatnie zabytki księgozbioru Corwina. Wskazał on przybyłym, dokąd mają się udać na dalszy pobyt. Oto historya ostatnich dni rządów *serdar-ekrema.*"

KRONIKA

= **U JE. pana Namiestnika** odbędzie się dziś. jako w dzień otwarcia sejmu krajowego, wieczór recepcyjny.

= **Dyrekcya pocztowa** ogłasza, że przesyłka listów zwykłych do Filipopola, Sofii i Seres, jak niemniej przesyłka przedmiotów wartościowych do Adryanopola, Filipopola i Seres została znowu przywróconą.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym spotykamy między innemi sprawami: Wnioski w sprawie uregulowania i uporządkowania otoczenia przyszłego gmachu sejmowego, tudzież zaopatrzenia gmachu tego w wodę.

+ **Dwa nowe pisma** poczęły wychodzić we Lwowie. Jedno z nich, pod tytułem *Zgoda*, pod redakcyą p. dr. Bernarda Goldmanna, organ towarzystwa *Dorsze Szulem*, przeznaczone jest dla Izraelitów i postawiło sobie za cel szlachetny krzewienie uczuć obywatelskich i przywiązania do kraju między tą liczną warstwą naszej ludności, pobudzaną zbyt często przez warchołów do jątrzącej agitacyi i niesnasek domowych. *Zgoda* usiłuje także krzewić zamiłowanie języka krajowego między żydami. Drugie pismo p. t. *Dźwignia*, jest organem Towarzystwa „ukończonych" techników— a [illegible]dząc z pierwszego numeru, przybywa w nim poż[illegible] pismo specyalne, które może oddać znaczne przysługi nie tylko technikom, ale całemu krajowi. Pozwolimy sobie tylko uczynić skromną uwagę, że zamiast „ukończony technik," wystarczyłoby może powiedzieć po prostu: technik. Rzecz pozostanie ta sama a uniknie się zwrotu, który nie jest czysto polskim.

† **Aleksander Kotsis**, znany z licznych prac artysta malarz, umarł dnia 7 b. m. na Podgórzu pod Krakowem, przeżywszy lat 41. Na lwowskich wystawach sztuk pięknych znajdowało się, zwłaszcza dawniejszemi laty, bardzo wiele obrazów Kotsisa, które rozpowszechnione są także w licznych reprodukcyach.

— **Kompozytor Fausta**, Karol Gounod, otrzymał od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej komandoryę legii honorowej, o czem minister oświaty p. Brunet zawiadomił świat muzykalny podczas rozdawania nagród w konserwatoryum paryskiem dnia 4 b. m.

— **Dzienniki rossyjskie** donosiły w ostatnich czasach, że znany z zamachu Karakasowa na życie cesarza rossyjskiego w Petersburgu dnia 14 kwietnia 1866, kuśnierczyk Komisarow, który w stanowczej chwili wytrącił broń z ręki mordercy, za co obsypany został łaskami i zaszczytami, stopniem rotmistrza sztabowego i szlachectwem (Kostromskoj), otrzymał dymisyę, za to jakoby, że się rozpił i wyprawiał skandale publiczne. Tymczasem dobrze informowany korespondent petersburski *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że dymisya ta nastąpiła w skutek ciążącego na Komisarowie zarzutu, że zastrzelił swą żonę pijaczkę, którą pojął był jeszcze w czasach, kiedy był czeladnikiem kuśnierskim i która „zatruwała mu życie" swym nałogiem.

— **Wycieczkę balonową** urządzała w niedzielę aeronautka szwedzka panna Erickson w Wiedniu. Wycieczka powiodła się szczęśliwie w obecności 10 tysięcy osób. Przy zupełnej prawie ciszy powietrznej, balon o godzinie 7 wieczór wzbił się na 1000 metrów po nad Wiedeń, poczem powoli się posuwał w kierunku północno-zachodnim, równo prawie z biegiem Dunaju. Później, według zepewnienia panny Erickson, balon wzniósł się na wysokość trzech kilometrów, a zatem blisko pół mili. Około godziny 10 z wieczora spuścił się bez wypadku na ogród aptekarza w miasteczku Heiligenstadt.

— **Huragan** spustoszył przed kilkoma dniami miasteczko Zedenick w Prusach, oraz wsie okoliczne. Jak opowiadają dzienniki berlińskie, nieszczęśliwe te miejscowości literalnie obrócone zostały w kupę gruzów, z pod których trzeba było wydobywać mieszkańców. Kilka osób utraciło życie, wiele jest skaleczonych. Pewien gospodarz zabity został od walącej się stodoły z kilkorgiem dzieci, parobkiem, dwoma końmi i psem domowym. Wszystkie młyny wietrzne w okolicy wicher rozniósł, przyczem nie obyło się bez nieszczęśliwych wypadków. Po burzy nastała ulewa, która pozalewała domy pozbawione dachów i dopełniła miary klęski. W polach i ogrodach wszystek plon zniszczony, drzewa z korzeniami powyrywane. — W Gransee pod Poczdamem wichrzyca połączona była z gradem i piorunami. I tam kilka osób odniosło ciężkie uszkodzenia od spadających belek i murów. Na dworcu wicher porwał wóz roboczy i pędził go na szynach znaczny kawał. Wóz uderzył o nadchodzący pociąg i zdruzgotał lokomotywę, przyczem kilku ze służby kolejowej odniosło uszkodzenia.

— **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 29 lipca w górach pod Lozanną. Wychowanice pewnego pensyonatu, pomimo niesprzyjającego powietrza, odbywały z Aigle wycieczkę na jeden z szczytów alpejskich. O świcie wyruszono z Aigle na czterech wozach ku miejscowości Leysin. Od tej miejscowości prowadzi droga bardzo spadzista do Sepey. Jeden z wozów, niezaopatrzony jak się zdaje w odpowiedni hamulec, na tej drodze rozbiegł się własnym ciężarem i w końcu się wywrócił tak nieszczęśliwie, że z jadących w nim dziewcząt dwie zginęły na miejscu, a dwie bardzo ciężko zostały pokaleczone.

— **Rozgałęzioną bandę przemytników**, która od roku 1860 systematycznie ukrócała dochody skarbu Stanów Zjednoczonych Ameryki, wyśledzono i uwięziono w ostatnich czasach w Nowym Jorku. Przemytnicy, do których należeli kupcy, oficerowie wielu parowców przewozowych i amerykańscy urzędnicy celni, przewozili materye jedwabne i kokoronki z Europy w beczułkach cementowych jako cement. Obliczono, że od roku 1860 przemycanym sposobem dostało się do Nowego Jorku tych materyj na 2,000.000 dolarów.

— **O zwycięscy z pod Plewny**, którego świat zna dotąd pod imieniem Osmana baszy, opowiadano sobie w tych dniach na giełdzie londyńskiej, że jest to — proszę zgadnąć kto taki? — oto nikt inny jak eksmarszałek Bazaine!

— **Japońskie wachlarze.** Angielski wicekonsul w Osaka, w Japonii. podaje w swem sprawozdaniu ciekawe szczegóły o handlu wywozowym, jaki prowadzą Japończycy wachlarzami swego wyrobu. które w rzeczy samej rozchodzą się po całej ziemi, a i u nas mają odbyt nie mały. W roku 1876 wywieziono z Japonii 3 miliony sztuk wachlarzy wartości 900.000 dolarów, a to głównie dzięki wystawie filadelfijskiej. Najwięcej z wywiezionego towaru spotrzebowuje Ameryka, następnie Anglia. W Ameryce kilka domów handlowych formalnie zmonopolizowało handel wachlarzami japońskiemi. Miejscem w Japonii, w którem najwięcej wyrabiają składanych wachlarzy (po japońsku *ogi*) jest właśnie Osaka; do pomalowania jednak posyłają ztamtąd wyrób do Kiyoto. Japończycy sami kupują najwięcej wachlarzy wyrabianych w mieście Nagoya, ponieważ są najtańsze. Sprawozdanie konsula angielskiego kończy się uwagą, że nim Japończycy otworzyli wyrobowi swemu drogi wywozowe do Ameryki i Europy, odbyt wachlarzy ich nie wynosił rocznie więcej jak 10.000 sztuk, a sprowadzane do Europy lub Ameryki pojedyńcze sztuki wachlarzy kosztowały po 10 do 15 dolarów, podczas gdy dziś nawet pół dolara nie kosztują.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nasz przemysł leśny.

III.

(*E. H.*) Kto nie miał sposobności zaznajomić się bliżej z pierwoborem wschodniego Beskidu, ten nie pojmie, jak niezwyciężone trudności tamują tu prawidłową gospodarkę leśną. Brak odbytu na drzewo opałowe tak wielki, że nawet wtedy, gdyby się ktoś zdecydował dać je komukolwiekbądź za daremnie — kto wie, czy znalazłby chętnego nabywcę!

Pierwobór tutejszy nie wzrósł pod podobnemi warunkami, jak bór szpilkowy niemiecki, niemal pod nożyczkami ogrodnika, gdzie pień szereguje się obok pnia. prawie równej grubości i równej wysokości, a wszystkie prawie są przydatne na materyał lub budulec. Tu wygląda inaczej. Chaotyczna mięszanina różnych klas wieku, od rocznej rośliny do kilkusetletnich. na pół zbutwiałych olbrzymów, mnóstwo powalonych i połamanych drzew. często urozmaicona buczyną. — wszystko to daje przy użytkowaniu zaledwie 25—40% drzewa użytkowego, reszta pozostaje jako drzewo opałowe na pniu, bezużytecznie.

Wielki wybór. niewprawny i obojętny robotnik, niedostateczny. a zresztą nawet utrudniony dozór złożyły się na to. że i pomiędzy pozostawionem niby już opałowem drzewem pozostaje znaczny procent drzewa użytkowego.

Kilkakrotnie też powtarza się tu na jednem miejscu takie plądrowanie. W czasach kiedy dzisiejsza sieć kolejowa nie przebiegała kraju a na wartość drzewa mniej zwracano uwagi, padło tu krocie najpiękniejszych świerków. jedynie dla użytku kory garbarskiej.

Gonciarze. a nieco później kupcy drzewa resonansowego. plądrowali w zatrważający sposób wschodnie Karpaty. Na 10 ściętych świerków spotykało się częstokroć tylko jeden na resonansowe dęgi przydatny. a i z tego użyto tylko odziomek. Cóż dopiero mówić o nadpsutych, t. j. przy próbie łupkości na pniu naciesanych świerkach i jodłach, które na pniu pozostały.

W wielkich rozmiarach plądrowanie nastąpiło dopiero w ostatnich dziesięciu latach, przy rozwoju awanturniczego tartacznego przemysłu. Miliony wierzchów od drzewa klocowego. resonansowego i gonciarskiego, pozostało w lesie. Zwarcie zniszczone plądrowaniem, osłabiło drzewostany do tego stopnia, że każda większa burza pociąga za sobą krocie wywrotów a nawet wyłamanie całych obszarów.

Nieład i spustoszenie okazały się jeszcze groźniejszemi w pośrednich skutkach. Kornik drukarz, znalazłszy tyle warunków przyjaźnych swemu rozwojowi. zagroził spustoszeniem wszystkich górskich lasów świerkowych. Najgroźniej pojawił się ten owad w lasach Perehińskich. Wełdzirskich, Nadworniańskich, Sołotwińskich i Jasienic, wskazując niejako miarę bezładnej gospodarki — i dewastacyi lasów.

Nowa ta klęska stała się epidemiczną, zajęła bowiem w przeciągu trzech lat. od r. 1873 do roku 1875 przeszło 30.000 hektarów świerkowych lasów i spowodowała interwencyę rządu. Wszelkie wysilenia tak rządu, jak prywatnych właścicieli, nie byłyby odniosły pożądanego skutku, gdyby sama przyroda nie przyszła trochę w pomoc, kładąc częściowo tamę szerzącemu się spustoszeniu. Ostre mrozy i wiosenne słoty r. 1876 zniszczyły lub nadwątliły żywotność owadu, przynajmniej do tego stopnia, że zamiast rozmnożenia, spostrzegać się daje zmniejszenie. Lecz iskra życia owadu nie zgasła, przeciwnie tli ona bez przerwy, by może już w najbliższej przyszłości zagrozić nową, straszniejszą jeszcze klęską.

Po rzuceniu ogólnych zarysów na historyczny przebieg użytkowania lasów, zwróćmy naszą uwagę na odbywający się obecnie wywóz materyałów drzewnych. Koleje żelazne wpłynęły znacznie na kierunek eksportu całej Galicyi w ogóle. a na eksport obszaru Dniestru w szczególe. Nierównie lepsze ceny materyałów drzewnych na targach zachodnich, niż na targach rossyjsko-tureckich (czarnomorskich), a nadto nagromadzenie materyałów tartych w wschodnich Karpatach, nadały wywozowi cenniejszych materyałów tartych, w znacznych masach, kierunek na targi zachodnie.

Dostawa materyałów tartych z gór wschodnich na targi zachodnie, a względnie do pierwszych stacyj kolei Czerniowieckiej i Albrechta odbywa się prawie wyłącznie na osi, bo jakkolwiek ceny tego rodzaju transportu w obec dostawy wodnej są znaczniejsze. to wydatek ten wynagradza się znowu większemi cenami za materyał wyłącznie lądem transportowany.

Wywóz tartego materyału z gór stryjskich i dolińskich aż po Łomnice odbywa się prawie wyłącznie kolejami na zachód, albo do krajowych miejsc konsumcyjnych do Lwowa i Podola. Dopiero począwszy od Łomnicy z lasów Perehińska, Jasienia, Sołotwiny, Nadwórny, Delatyna, Kut i Kossowa. odbywa się eksport tartego materyału drogą wodną więcej na targi czarnomorskie. chociaż z tych okolic wielka ilość odchodzi na zachód koleją.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 8 sierpnia.

Bitwa pod Plewną zamknęła pierwszy akt dramatu wojennego w Europie podobnie jak bitwa pod Zewinem w Azyi. Uderzającą zaiste jest analogia, jaka zachodzi między wypadkami na obu teatrach wojny W Azyi dotarli byli Rossyanie bez oporu prawie aż pod mury Erzerum, w Europie zagrożony był Adryanopol, zanim jeszcze armie zmierzyły się ze sobą. Pochód tryumfalny gen. Gurki z Tirnowy przez Bałkan aż w dolinę Marycy, jakże żywo przypomina junacki marsz przez grzbiet gór saghanlugskich w dolinę Eufratu! Miała i Europa swojego Okłobżia, był nim generał Zimmermann, który z początku szczęśliwie operował i zajął dość dużo terenu, ale pozbawiony wszelkiego związku z głównemi siłami musiał rychło wstrzymać swój pochód, a za pierwszą porażką najodleglejszej części armii już się nie czuł dość bezpiecznym w swem odosobnieniu. Generał Gurko jest Tergussakowem europejskim, zapędził się najdalej. jest też najbardziej zagrożonym a jeżeli uskuteczni odwrót równie szczęśliwie jak tamten, będzie miał prawo do wdzięczności u swego narodu. Atak na Plewnę podjęty głównie dla ocalenia zabałkańskiego oddziału, jest wierną kopią ataku na Zewin; tu jak tam napotkali Rossyanie niespodziewanie na przeważające siły, a odparcie ataku pociągnęło za sobą odwrót Rossyan na całej linii i zdeblokowanie fortecy, która więziła główne siły. Aby analogia była zupełną, pozostaje w ręku Rossyan tak w Europie jak w Azyi jako jedyny rezultat tego pierwszego okresu wojny, jedyna forteca drugorzędna, zdobyta bez wielkiego trudu. Nie chcemy doprowadzić analogii do ostateczności i przepowiadać operacyom wojennym w Europie tak długej pauzy jak w Azyi, chociaż notoryczna niezdolność Turków do poważnej ofenzywy jak z drugiej strony uznana przez rossyjską komendę konieczność znacznego wzmocnienia sił, uprawniają zupełnie do podobnego przypuszczenia. Jakikolwiek koniec weźmie kampania, faktem jest niezaprzeczonym, że Turcya tak w Azyi jak w Europie dała dowody nadzwyczajnej żywotności i że *prestige* wojskowe Rossyi poniosło szwank może niepowetowany.

Pester Lloyd w gorącym artykule bierze w obronę Abduł Kerima baszę przypisując mu, zdaniem naszem słusznie, zasługę wszystkich powodzeń tureckich na teatrze wojny. Jeżeli kiedykolwiek jakiemu wodzowi wyrządzono krzywdę, to Abduł Kerimowi największą. Tajny plan jego stał się przedmiotem szyderstwa i naigrawania całej prasy europejskiej, właśni żołnierze nazwali go zdrajcą, sułtan wyparł się go i kazał postawić przed sąd wojenny a ludność stolicy obrzuciła go błotem potwarzy i piorunami przekleństw. A jednak wszystko, co od dwóch tygodni na teatrze wojnie zaszło, było przygotowane i obmyślone tylko przez Abduł Kerima. Bitwy pod Plewną i Łowaczem są wprawdzie taktycznemi sukcesami Osmana basza a zwycięstwo pod Eskisaghra taktycznem dziełem Sulejmana, ale plan strategiczny tych bitew jest wyłączną zasługą Abduł Kerima. Nie należy zapominać, że Abduł Kerim jeszcze 22 lipca był naczelnym wodzem armii, że Osman basza jeszcze za jego czasów. bo 10 lipca stanął pod Plewną i że pierwsze bataliony Sulejmana już 17 lipca wysiadły z wagonów w Adryanopolu. Mistrzowski marsz flankowy Osmana baszy z Widdynia do Plewny, ściągnięcie posiłków z Niżu i Sofii, skoncentrowanie 60.000 armii w okolicy Adryanopola, są dziełem poprzedniego *serdar ekrema*. Abduł Kerim jest kunktatorem w pełnem znaczeniu tego słowa, podziela też los swego rzymskiego protoplasty. Abduł Kerim i w serbskiej wojnie zwlekał może za długo, ale przynajmniej nie można mu było zarzucić, aby cokolwiek był zepsuł; armia jego nigdzie nie poniosła porażki, a ilekroć flegmatyczny wódz zabrał się do ataku, cios był zawsze dzielny i stanowczy. Inny energiczniejszy wódz byłby może działał prędzej, może nawet lepiej, Abduł Kerim postępował powoli ale za to pewnie, nie narażał swej armii, ostatniej armii tureckiej, na hazard à la Gurko i oddał ją nietkniętą swemu następcy. Niepodobna, aby tego wszystkiego nie uwzględniono teraz w Stambule, a jeżeli to się stanie, można być pewnym, że sędziwego wodza zrehabilituje sąd wojenny podobnie jak go zrehabilitowała już opinia publiczna.

Urzędowa depesza z Cattaro donosi, że w Cetynii odbywały się 4 b. m. wielkie uroczystości z powodu imienin cesarzowej rossyjskiej, że Niksicz ma się zdać lada dzień, że książę Nikita traktuje już o warunkach kapitulacyi i że posłał nawet do Cetynii po mundur galowy, aby w całej okazałości wjechać do zdobytego miasta. Wiadomość ta jest co najmniej przedwczesną; według urzędowej depeszy otrzymanej 6 b. m. w Wiedniu, szturm na Niksicz nie jest już prowadzony tak energicznie jak przedtem, Czarnogórcy widocznie upadają na siłach a książę Nikita pojechał do Cetynii w osobistych interesach.

Wiadomość o klęsce powstańców w Bośnii uzupełniamy tem, że bitwa stoczona

została pod Czarnym Potokiem i że dowódzca Turków był Ismet basza.

Korespondent *Daily News*, którego obszerny opis bitwy pod Plewną podaliśmy w streszczeniu w ostatnich dwóch numerach *Gazety*, przesyła swemu dziennikowi z Zimnicy bliższe szczegóły o odwrocie korpusu Szachowskiego do Bułgareni. Zapisawszy, że Rossyanie ponieśli w stoczonej bitwie ogromne straty i że korpus Szachowskiego nie jest już w tej kampanii do użycia, tak dalej mówi wspomniany korespondent: „Nie upłynęło jeszcze dziesięć dni, jak 30 dywizya w dumnej postawie przekroczyła Dunaj. To, co z niej pozostało, jest resztką zdemoralizowaną i zgnębioną. Oddział generała Skobelewa ucierpiał również bardzo; jedyny batalion piechoty, który znajdował się w tym oddziale, utracił 300 ludzi. Droga prowadząca do Bułgareni była przepełniona rozbitkami, które w nieładzie i bez broni uciekały do Bułgareni. Na wązkim moście pod Bułgareni powstało pomiędzy uciekającymi i tłoczącymi się żołnierzami ogromne zamięszanie. Wozy amunicyjne, ambulansowe, prowiantowe, powozy oficerskie, luźne konie i wozy z rannymi, wszystko to powikłane z sobą przedstawiało chaos nie do opisania. Rannych zaczęto wprawdzie już przedtem uwozić, ale w tej chwili cała dwumilowa droga od Bułgareni do Sistowy była pokryta nieprzerwanym szeregiem wozów z rannymi. Wieziono ich na wozach wszelkiego rodzaju po największej części ciągnionych przez woły, ciężej ranionych na wozach ambulansowych. Wielka liczba rannych wlekła się pieszo z pobojowiska. Przybyli oni już do Sistowy, gdy i ja tam o 6 wieczór stanąłem. W 24 godzinach musieli przebyć drogę wynoszącą 10 mil angielskich. Służba ambulansowa wyświadczyła ważne usługi. Nie łatwą było rzeczą przebyć z całym taborem w 12 godzinach połowę drogi do miejsca przeznaczenia. Prawie wszyscy ranni, których wieziono na wozach ambulansowych, mieli tyle sił, że mogli z pobojowiska iść jeszcze kawał drogi pieszo. Ciężko ranni pozostali na polu walki a ci którzy po bitwie znajdowali się w Radisowie, zostali wymordowani. Liczba rannych, około których przejeżdżałem, mogła wynosić mniej więcej 3.500 ludzi i zgadzam się z obliczeniem pewnego oficera sztabu generalnego, który wszystkie straty w poległych, rannych i zabranych do niewoli oblicza na 6 do 7.000 ludzi. Jedna brygada z 34 dywizyi poniosła największe straty. Pominąwszy straszne straty w ludziach, utraciła ona chorągiew jednego z swych pułków. 30 dywizya również wiele ucierpiała. Wszystkie trzy brygady, które pozostawały pod rozkazami Szachowskiego, znajdują się obecnie w stanie rozprężenia. W Zimnicy panował strach paniczny. Po mieście rozeszła się pogłoska, że Turcy są już tylko milę oddaleni i że most znajduje się w niebezpieczeństwie. Natychmiast wysłano garstkę żołnierzy, którzy stali załogą w Zimnicy, do obrony mostu i ustawiono kilka dział polnych. Liweranci, kupcy i wszelkiego rodzaju ludzie zaczęli uciekać na wszystkie strony a Zimnica opustoszała w oka mgnieniu.“

Daily Telegraph otrzymał od swego wiedeńskiego korespondenta następujący telegram: Stanowisko Osmana baszy pod Plewną bardzo się wzmocniło. Po otrzymaniu nowych posiłków ma on pod swemi rozkazami przeszło 60.000 ludzi. W Rahowie i Glavie zakładają Turcy wielkie magazyny żywności a pod dowództwem Hafiza baszy tworzy się kolumna ruchoma, która ma krążyć koło Łowaczu i Selvi i przywrócić komunikacyę z armią dunajską pod Szumlą. Mehemed Ali basza opuścił Szumlę na czele 70.000 ludzi. Blum basza (Prusak) jest szefem sztabu jego armii. Połączywszy się z Ejubem baszą pod Rasgradem maszeruje z znacznemi siłami ku Jantrze. Zdaje się, że armia Mehemeda Alego baszy liczebnie jest silniejszą od wojsk carewicza, zwłaszcza że część 11 korpusu została wysłana na pomoc Krüdenerowi. Utrzymują, że Mehemed Ali basza zdoła pobić carewicza i zdobyć park oblężniczy, przeznaczony do oblegania Ruszczuku, zanim zdołają nadejść generał Zimmermann z Dobruczy a ósmy korpus Radeckiego z Rumunii. Drogi pozakładane przez Midhata baszę w Bułgaryi wyświadczają obecnie Turkom wielkie usługi. Turcy chcą naturalnie odciąć Rossyan, którzy się przeprawili przez Bałkan. Plan ten może się udać, jeśli tylko Sulejman basza będzie operował energicznie. Świadkowie naoczni zapewniają, że Turcy są mistrzami w zakładaniu tymczasowych fortyfikacyj i że w tem leży tajemnica ich zwycięztw. Zresztą Turcy występują zaczepnie i uderzają na nieprzyjaciela w stosownej chwili z frontu i z flanki z bagnetem w ręku, przyczem siła fizyczna i odwaga żołnierza otomańskiego zwykle bierze górę. Wreszcie Baszybożucy i Czerkiesi zaćmiewają starą sławę kozaków; w ściganiu uciekającego nieprzyjaciela przewyższają ich w wysokim stopniu, uzbrojeni są karabinami systemu Winchester, któremi władają wybornie.

Wiadomość o obsadzeniu Küstendży przez wojska tureckie potwierdza się. Turcy, jak słychać, mają zamiar wysadzić tam na ląd znaczniejsze siły, aby z niemi rozpocząć operacye na tyłach armii rossyjskiej.

W oddziale gen. Gurki zamkniętym obecnie w wąwozach bałkańskich znajdować się mają dwaj książęta cesarskiego domu a mianowicie W. Książęta Mikołaj i Eugeniusz Leuchtenbergski. Rossyanie czynią przeto wszelkie usiłowania, aby oswobodzić oddział Gurki i wysłali w tym celu z Tirnowy jedną dywizyę do północnych ujść wąwozu Szybka.

Armia rossyjska w Azyi rozpoczęła 3 b. m. ponownie kroki zaczepne. Składa się ona według tyfliskiego korespondenta *Presse* z 4, 38, 39, 40 i 41 dywizyi piechoty, z 4 dywizyi grenadyerów, brygady strzelców i trzech dywizyj jazdy. Na Kaukazie pozostają celem utrzymania porządku dywizye 19, 20 i 21 pod dowództwem jenerała Łomakina.

Dnia 4 sierpnia Rossyanie obsadzili Ani na lewym brzegu rzeki Arpaczaj, potem Magasberi i Digor na południowy wschód Wizinkiewa, bez wielkich strat. Prawe skrzydło tureckie cofnęło się bliżej do Karsu; Mukhtar basza ma się znajdować osobiście w Ardoście. Po stronie rossyjskiej poległ major ks. Andronikow. W. Ks. Michał zaniechał zamierzonej podróży do korpusu riońskiego i znajduje się w główniej kwaterze armii, która dotąd była w Kurukdaryi, ale która zapewne już naprzód posuniętą została.

OSTATNIA POCZTA

Otwarcie sejmu krajowego, poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele archikatedralnym, odbyło się dziś o godzinie 12.

JE. pan Namiestnik Alfred hr. Potocki, w uniformie ministeryalnym, z dekoracyą Złotego Runa i wielką wstęgą orderu Żelaznej korony na piersiach, wszedł do sali w towarzystwie JW. pp. wiceprezydenta O. Bartmańskiego i radcy namiestnictwa H. Loebla. Wprowadziwszy następnie do sali JE. hr. Ludwika Wodzickiego, nowo mianowanego marszałka krajowego, który wystąpił w stroju narodowym, przedstawił go p. Namiestnik sejmowi, i zażądał weryfikacyi jego wyboru jako posła. Na wniosek posła hr. Golejewskiego Izba przez aklamacyę sprawdziła wybór hr. Wodzickiego, poczem pan Namiestnik odebrał od niego przysięgę poselską.

JE. p. marszałek zająwszy miejsce ogłosił sejm jako otwarty i powołał na sekretarzy tymczasowych czterech posłów najmłodszych wiekiem. Następnie zabrał głos i wypowiedział mowę pełną znakomitego znaczenia, która sprawiła wrażenie głębokie na zgromadzonych posłach. Ważne to i wybitne swą polityczną treścią przemówienie podamy jutro dosłownie, dziś poprzestać musimy na dorywczem streszczeniu. Hr. Wodzicki zapewniwszy, że przejęty gorącą żądzą służenia krajowi, pracować będzie usilnie nad zadaniami swego stanowiska, odniósł się do pomocy sejmu i apelował do jego zgodności w pracy publicznej. Podnosząc zmieniony a pomyślny skład sejmu obecnego, wyraził p. marszałek przekonanie, że zrzeczenie się krzeseł poselskich przez włościan na rzecz klas wyższych wykształceniem, słusznie uważane za pomyślny objaw zaufania, przejmie sejm tylko tem silniejszem uczuciem obowiązku wobec ludu; sejm dowiedzie, iż na zaufanie to zasłużył, i sprawy ludu lepiej i pilniej bronić będzie, niżby to uczynić mogli sami włościanie. Dalej wylicza p. marszałek prace i zasługi dawnego sejmu, rezultaty już dokonane jego obrad, rozpoczęte dzieła, które w spuściznie swemu następcy przekazał. Zwracając uwagę na rozmaite wielce ważne i pilne zadania nowego sejmu, podnosi p. marszałek konieczność zgodnej i usilnej pracy, którą tem wyżej dzis cenić umiemy, że przeszliśmy już pierwszy okres gorączki konstytucyjnej i przekonaliśmy się że wolność nie jest uniwersalnym środkiem na wszystko, i że pracować skrzętnie należy. W tej pracy popierać będzie nas rząd, popierać będzie doradca korony p. minister Ziemiałkowski, a p. namiestnik hr. Alfred Potocki przeszłością swą, w której działał jako prezydent gabinetu a później jako marszałek krajowy, podwójną daje rękojmię, że sprawy kraju znajdą w nim gorliwego i wpływowego orędownika. Wyraża dalej p. marszałek przekonanie, że nie bacząc na żadne głosy i nacisk zewnętrzny, sejm pracować będzie dla kraju, nie służąc żadnym chwilowym i obcym celom. W obecnej chwili rozgrywają się wielkie wypadki polityczne, których doniosłość nie da się obliczyć. Sejm nie może wypowiedzieć swych opinji o tych wypadkach; ale dzieje nasze zawierają niejedną przestrogę i wskazówkę i mówią same. W chwili obecnej tem silniej odzywa się w piersi nasze życzenie najgorętsze, aby Najj. Pan, któremu tyle zawdzięczamy, którego otaczamy najszczerszą i najserdeczniejszą czcią i miłością, aby Najjaśniejszy Pan wśród obecnych wypadków politycznych otoczył się jeszcze świetniejszym blaskiem chwały, a monarchia nabyła jeszcze większej potęgi. Mowę swą kończy JE. pan marszałek okrzykiem na cześć Najj. Pana, który zgromadzenie trzykrotnie z zapałem powtarza.

Następnie zabiera głos Jego Excellencya pan Namiestnik, hr. Alfred Potocki, i w krótkiem przemówieniu wita Sejm, wyrażając przekonanie, że w szczęśliwym swym składzie obecnym, kiedy obok weteranów pracy publicznej stanęły siły nowe, ziści oczekiwania kraju i zaskarbi sobie zasługi około jego dobra. Pan Namiestnik zapewnia, że popierać będzie jak najszczerzej prace Sejmu, przyczyniając się z całych sił swoich ku temu, aby wspólnym usiłowaniom władzy autonomicznej i wykonawczej udało się uczynić zadość potrzebom kraju. W końcu przedstawił p. Namiestnik Sejmowi komisarza rządowego, JW. p. wiceprezydenta O. Bartmańskiego.

W skutek śmierci ś. p. J. kr. Wys. księcia Gustawa Wazy zarządzoną została żałoba dworska, która trwać będzie 14 dni poczawszy od 7 sierpnia. Gruba żałoba trwać będzie siedm pierwszych dni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 7 sierpnia. Cesarz Franciszek Józef wyjedzie jutro naprzeciw cesarza Wilhelma do Strobl. Wjazd obu monarchów do Ischl nastąpi jutro w południe. Tegoż dnia popołudniu odbędzie się wycieczka do Hallstadt.

Gastein, 7 sierpnia. O godzinie 3 popołudniu wyjechał cesarz Wilhelm do Salzburga wśród głośnych okrzyków licznie zgromadzonych gości kąpielowych. Do burmistrza rzekł cesarz Wilhelm, że jeżeli Bóg pozwoli przybędzie na drugi znowu rok do Gastein.

Salzburg, 7 sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tu ze swoją świtą o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. Pociąg prowadził jeneralny dyrektor Czedik. Na dworcu powitał cesarza Wilhelma imieniem cesarza Franciszka Józefa, adjutant przyboczny podpułkownik Spinetti. Na powitanie przybyli Namiestnik hr. Thun, marszałek krajowy hr. Lamberg, komendant placu hr. Grünne. Cesarz Wilhem powitał wszystkich najuprzejmiej. Publiczność witała cesarza sympatycznie.

Konstantynopol, 7 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza regulamin dla gwardyi miejskiej w Konstantynopolu, do której należeć będą ottomańscy poddani wszystkich wyznań.

Według depeszy Sulejmana baszy Rossyanie koncentrują się w Hain-Boughaz.

Wychodźtwo ludności w Tracyi zmniejsza się.

Skazani na wygnanie z powodu znanych demonstracyj przeciw Redyfowi baszy zostali ułaskawieni.

Rossyjski statek zatopił w sobotę w nocy trzy małe tureckie okręty handlowe, które stały pod Kilią na wstępie do Bosforu.

Konstantynopol, 7 sierpnia. Aarifi basza mianowany prezesem senatu.

Komunikat ogłoszony w dziennikach zaprzecza wiadomości, jakoby Midhatowi baszy poruczona została misya w Europie.

Wiedeń, 7 sierpnia. Do *Pol. Corr.* telegrafują z Belgradu: Przed odroczeniem skupczyna uchwaliła wszystkie przedłożenia finansowe i na wniosek Risticza oświadczyła się za dalszem uiszczaniem haraczu Porcie. Risticz wyjeżdża w tych dniach (telegram nie mówi dokąd — *Red.*) Wiadomość, że Serbia mobilizuje 40.000 żołnierzy jest nieprawdziwą.

Redakcya *Pol. Cor.* dodaje, że z innego źródła belgradzkiego donoszą jej, iż właśnie w ostatnich dniach rząd serbski zarządził dalsze przygotowania wojskowe ale w nieznacznych rozmiarach.

Wiedeń 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według telegramu *Nowej Presse* z Szumli z dnia 6 b. m. doniósł Sulejman basza, że Rossyanie za Bałkanem cofnęli się na całej linji o całą milę na zachód od Popkoi.

Pod Eski-Dżuma odkryły patrole tureckie wielki obóz rossyjski.

Deutsche Ztg. donosi z Belgradu, że 12 batalionów piechoty, które stały obozem pod Belgradem, Kragujewaczem i Negotinem, i korpus nadtimoski wraz z artyleryą otrzymały rozkaz wyruszyć na granicę ku Negotinowi i Zajczarowi.

Fremdenblatt donosi z Orsowy pod dniem 7 b. m. że pod Küstendże stoi już 7 statków wojennych tureckich. Dwa statki transportowe przywiozły wojsko tureckie. Rossyanie trzymają się jeszcze w mieście, które Turcy obrzucają bombami. Wojska tureckie nie usiłowały jeszcze wylądować. Książę Hassan stoi z swym korpusem na północ od Nimrodi.

Presse donosi, że w Atenach panuje wielkie wzburzenie. Mobilizacya armii liczącej 37.000 ma wkrótce nastąpić.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z teatru wojny nadeszły tu następujące prywatne wiadomości:

Pod Suliną odbyła się wczoraj kanonada między tureckiemi a rossyjskiemi statkami wojennemi.

Między Ruszczukiem a Pirgos zajęło stanowiska 60.000 Rossyan.

Sulejman basza otrzymać miał na az, aby sforsował sobie przejście na północną stronę Bałkanu i połączył się z armią naddunajską, w której korpus jego ma tworzyć centrum. Pod Rasgradem korpus Ejuba baszy liczący 30.000 ludzi i 15 bateryj, oszańcował się bardzo silnie.

Salzburg, 8 sierpnia. Cesarz niemiecki odjechał o godzinie 8 rano do Ischl.

Londyn, 8 sierpnia. W Izbie niższej Kendaly zapytuje rząd, czy ma informacye o porozumieniu istniejącem między Rossyą, Austryą i Niemcami, mianowicie co do podziału Turcyi? Northcote odpowiedział, że rząd nie ma żadnych w tym względzie informacyj, którychby mógł Izbie udzielić. Kendaly oświadcza, iż z odpowiedzi tej nie jest zadowolonym i że interpelacyę swą powtórzy.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 sierpnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. A. Łukaszewicz z Bohorodczan A. Zborowski z Myślenic. A. Turzański z Lubaczowa. J. Rosner z Białej. W. Waygart z Przemyśla. B. Filipowicz z Kocowa. F. Jasiński z Zahaypola. A. Soroczyński z Choronowa. F. Suchodolski z Tomaszowic. L. Szumanczowski z Krakowa. K. Ujejski z Pawłowa. B. Ujejski z Stanisławowa. A. Thon z Białej.

Hotel Langa.

Pp. Netzer z Pilzna. J. Grabczyński z Przemyśla. A. Jędrzejewicz z Tyczyna. A. Horowitz z Brodów. S. Schlesinger z Krakowa. H. Hajek z Kamnitz. H. Hellni z Jass.

Hotel Europejski.

Pp. J. hr. Pruszyński z Rossyi. W. hr. Rusocki z Jaworowa. A. hr. Stecki z Rossyi. M. Dydyński z Raciborowa. J. Grabowski z Krakowa. C. Haller z Krakowa. A. Jaworski z Skwarzawy. G. Romer z Lipia. R. Skalmirowski z Rossyi. T. Żurowski z Bereska. K. i S. Zwolscy z Bryńca. F. Zoll z Krakowa.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Drohojowski z Drohojowa. S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. J. hr. Męciński z Partyna. F. hr. Mycielski z Strzyżowa. S. hr. Potocki z Brzożan. S. hr. Tarnowski z Krakowa. H. hr. Wodzicki z Krakowa. A. Rappaport z Krakowa. M. Lenartowicz z Horodenki. J. Dobrovitz z Bukaresztu. S. Grocholski z Rossyi. K. Grocholski z Rożysk. A. Milecki z Piekar. A. Oborski z Jarosławia. P. Popiel z Krakowa. K. Klein z Wiednia. Z. Dunin Kozicki z Gratzu. A. Brykczyński z Poznania. L. hr. Giżycka z Nowosielic.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Szeliga z Leżajska. A. Pechel z Zimnejwody. H. Kłosowski z Żurawna. M. Wodziński z Leżajska. E. Tize z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. Szymonowicz do Złoczowa. A. Antoniewicz do Skomoroch. J. Dubrovitz do Krakowa. W. Duczenko do Czerniowiec. A. Hulimka do Mycowa. A. Kosiński do Krakowa. J. Padlewski do Czerniowiec. Z. Pogłodowski do Wiednia. O. Schnell do Firlejówki. J. Romański do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 736.80 mm. Psychrometr suchy 15·4°C Psychrometr wilgotny 14·1°C. Prężność pary 11·6mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 0. Wiatr ES1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 12·3°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

CZzerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny). o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	241	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	117	—	119	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	225	50	229	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	60	84	40
„ „ „ 4% „	77	25	78	25
„ „ „ 5% okresowe	83	60	84	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	—	89	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	75	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	35	85	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	72	5	82
Dukat cesarski	5	78	5	88
Napoleondor	9	77	9	87
Półimperyał	9	95	10	20
Rubel rossyjski srebrny	1	84	1	94
„ „ papierowy	1	26½	1	29
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	107	—	109	—
Kupony w srebrze	106	50	108	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.20	62.35
luty-sierpień	62.20	62.35
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.60	66.75
kwiecień-październik	66.60	66.75
Losy z roku 1839 cało	329.—	331.—
„ „ 1839 piąta część 4%	329.—	331.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.—	113.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.25	133.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133 50
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.75	142.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.20	74.35
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.50	85 —
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73 50	74.—
Węgier	74 75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.50	74.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	161.50	161.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	812.—	814.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	343.—	345.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	166 —	167.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	94	94.50
Półn. kolej po 1000 zł.	1860 —	1865.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	239.50	240. —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	117.50	118.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	245 —	246.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.—	86.
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.50	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.50	—.—
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.50	80.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	97 50	98.—
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	74.75	75.25
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	61.—	62.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.75	65.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28. —	24.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121. —
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.—	26 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59.80	59 95
Berlin za 100 mark w. n p.	59.80	59 95
Frankfurt za 100 mark p.	59.80	59 95
Hamburg za 100 mark w. p n.	59.80	59.95
Londyn za 10 ft. szt.	123.35	123 65
Paryż za 100 fr.	48.95	49 05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.86.—	5.87 —
„ pełnej wagi	5.88.—	5 90 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.83 50	9 84 50
Rosyjski imperyał	10.09.—	10 12 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	107.70	107 90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

7 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	70
„ „ „ w srebrze	66	70
Renta w złocie	74	75
Losy pożyczki z roku 1860	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	825	—
„ „ kredytowego	165	—
Londyn	122	90
Srebro	107	50
Napoleond'or	9	82
Dukat cesarski men.	5	86
100 marek niemieckich	60	30

Dziennik Urzędowy.

(3466) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 Juli 1877, Z. 7476, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr 78 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec“ vom 17 Juli 1877 auf der 1 Seite in der 1, 2, und 3 Spalte unter der Ueberschrift „Zlata doba“ abgedruckten Leitartikels beginnend mit „Zlata doba“ und endend mit „Kranske dežele“ dann auf der 3 Seite in der 1 Spalte in der Rubrik „Izvirni dopisi“ abgedruckten Original-Correspondenz „Iz Ljubljana 14 julija“ (Po volitvach) beginnend mit „Volitve so“ und endend mit „ga bo imela“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. P. O. Es werde demnach zufolge der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4095 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6419. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na rzecz gminy miasta Drohobycza, celem zaspokojenia wywalczonej w stanie biernym realności małżonków Samsona i Lei Begleiterów pod l. k. 38 st. 34 n. w Samborze w rynku położonej jak dom. II. pag. 158 n. 11 on. i Dom. V pag. 349 n. 32 on. egzekucyjnie intabulowanej sumy 1500 złr. w. w. czyli 630 złr. a. w. z 5% odsetkami od 1 listopada 1874 bieżącemi jako też kosztów egzekucyi teraz w kwocie 14 zł. 93 ct. a. w. przyznanych przymusową sprzedaż realności pod liczbą konskr. 38 starą 34 n. w Samborze w rynku położonej, w tutejszym sądzie w trzech terminach a to dnia 6 września, dnia 11 października i dnia 8 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

2. Cena wywołania ustanawia się cenę szacunkową 5912 złr. 55⅜ ct. m. k. czyli 6208 złr. 58 ct. a. w., wadyum zaś 10% t. j. 620 złr. 86 ct. a. w.

Resztę warunków można w ts. registraturze przejrzeć.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, tudzież kasę oszczędności w Samborze, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu niemniej wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po wystawieniu wyciągu hipoteczne dnia 6 lutego 1876 prawa hipotecznego uzyskali i którymby z jakiej bądźkolwiek przyczyny niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dra Pawlińskiego z zastępstwem adw. Budzynowskiego i przez edykta.

Sambor dnia 29 maja 1877.

(4382 1—3) **Edykt.**

L. 2926/1877. 4593/1876. C. k. sąd powiatowy Mielnica sprzeda dnia 21 sierpnia 1877, dnia 18 września 1877 i dnia 30 października 1877, każdym razem o godzinie 11 rano w sprawie Wysokiego skarbu przeciw Alterowi Wachsmann pto 297 zł. 95½ ct. realność lk. 272 w Niwrze przy trzecim termininie nawet niżej ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania, oszacowania tudzież warunki licytacyi leżą w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Mielnica 31 października 1876.

(4069) **Obwieszczenie.**

L. 8878. W miejsce p. Zaczeńskiego dotychczasowego komisarza masy konkursowej Tobiasza Holloschütza w Korczynie, mianuje c. k. sąd obwodowy w Przemyślu p. Staruszkiewicza c. k. adjunkta sądu powiatowego w Krośnie, komisarzem konkursowym.

C. k. sąd obwodowy

Przemyśl 4 lipca 1877.

(4383 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3925. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowianiu sądowem w dniach 20 sierpnia. 17 września i 22 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Jakóba Kochanowskiego wierzytelności 55 zł. 20 ct. wa. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod lk. 16 położonej, dłużników Szczepana i Anastazyi Ryglów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 120 zł. a. w., wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 29 czerwca 1877.

(4378 1—3) **Edykt.**

L. 9956. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem Altera Gerlicha, w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maciejowi i Katarzynie Tyrkom pto 375 zł. 3 ct. w. a. z pn., iż ustanowił dlań kuratora w osobie p. adw. dr. Malawskiego z zastępstwem p. adw. dr. Ringelheima, w celu likwidacyi pretensyi tegoż do ceny kupna na terminie w dniu 10 sierpnia 1877 odbyć się mającej.

Tarnów 30 czerwca 1877.

(4375 1—3) **Edykt.**

L. 101. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Wolfa Arnolda, że do likwidacyi dodatkowej termin na 23 sierpnia 1877, o 9 godz. rano, wyznaczyłem.

Stanisławów dnia 23 lipca 1877.

Rybczyński,
komisarz konkursowy.

(4376 1—3) **Edykt.**

L. 99. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Pinkasa Kannera, że do likwidacyi dodatkowej termin na 3 września 1877, na 9 rano wyznaczyłem.

Stanisławów d. 24 lipca 1877.

Rybczyński,
komisarz konkursowy.

(4377 1—3) **Edykt.**

L. 5476. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że realność w Stanisławowie pod lk. 99/4 położona do spadkobierców Rozalii i Marcina Chorzemskich należąca, celem zniesienia współwłasności, przez publiczną licytacyę w tymże sądzie na dniu 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1877, o godzinie 10 rano, sprzedaną będzie, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi suma 4814 zł. 30 ct.

2. Wadyum wynosi 482 zł. w. a.

3. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Stanisławów 30 czerwca 1877.

(4047 1—3) **Edykt.**

L. 7601. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości: I że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Jurczyce, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Krzywaczka, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Zbikowice, Krosna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy.

Bobrek, Chełmek, z miejscowościami: Zachełmek i Paprotnik, Gromiec, Mętków i Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Chodorowa, Krużlowa niżna, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Biesna z miejscowością Pogwizdów, Kryg z miejscowościami Jedle i Swiniazki w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Łopuszka wielka, Zagorze, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Zawada z osadami; Brzeziny i Nawojówka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Hecznarowice, Starawieś górna, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Lubocza i Pleszów z osadą Kujawy, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie;

Czyżów, Dąbrowa, Szarów, Brzeźnie z osadą Gruszka, Szczytniki z osadą Swiątniki dolne, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach:

Rudze, Gierałtowiczki i Przybradz, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Komorów, Świerczków, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Wolica z miejscowością Wałowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Tursko, Brzana górna z Brzaną średnią i Wymysłów, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Matysówka, Biała, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Rogoźnik i Niwa, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Sękowa, Pagorzyna, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Żelazówka, Lipiny ad Luszowice, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Trzęsówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Gorajowice lub Poradowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Jaworze dolne, Połomeja, Jastrzębka nowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Przyszowa, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Komorowice i Hałcnów, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Grodkowice, Łeżkowice, Księżnice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Krzyżkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Pleszów i Lubocza, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie;

Bobrek, Chełmek i Gromiec, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 25go lipca 1877 roku uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi i wykazy tabularne we właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II, odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosiły się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kollegialnego najdalej do dnia 31 sierpnia 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 5 lipca 1877.

(4027 2—3) **Edykt.**

L. 17585. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Dwore Rubinstein i Herscha Rubinsteina, że przeciw nim w dniu 5 lipca 1877 do l. 17585 Pinkus Reinfeld wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, którym polecono Dworze Rubinstein i Hirschowi Rubinsteinowi, ażeby resztującą sumę wekslową 243 złr. 60 ct. w ciągu dni trzech posiadaczowi weksla Pinkusowi Reinfeldowi solidarnie zapłacili. Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Blatteisa z substytucyą ad. Goldmanna kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie jeżeli sądzą iż do zapłacenia zaskarżonej kwoty nie są obowiązani. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w ciągu dni 30 zarzuty wnieśli lub też potrzebne drkumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 6 lipca 1877.

(3988 2—3) **Edykt.**

L. 12805. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, iż dnia 21 września 1873 zmarła w Tarnowie Rozalia Ojco zwana Nicoś bez testamentalnie. Z uwagi iż sądowi teraźniejsze miejsce pobytu Kazimierza Ojcosia zwanego Nicosiem wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, aby się w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w sądzie tutejszym zgłosił i deklaracyą do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Walentym Boruchem przeprowadzonem zostanie.

Tarnów dnia 3 lipca 1877.

(4096 2—3) **Edykt.**

L. 6695. C. k, sąd obwodowy mianuje w sprawie dodatkowego przyznania kapitału indemnizacyjnego w kwocie 1750 złr. w obligacyach indemnizacyjnych nr. 1454 a. w tut. depozycie złożonej, z dóbr Machowa z pl. Borki p. adw. dr. Malawskiego kuratorem dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Michała Palestra; Wilhelma Kocha, Cheima Leiby Feigenbauma, Markusa Siegla, Kazimierza hr. Kuczkowskiego, Wincentego Kasznicę. Franciszka i Bogumiłę Hołubowiczów i Chaskla Szyję dw. imion Grossbarta a względnie tychże prawonabywców.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(3976 2—3) **Edykt.**

L. 4892. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Becza Steiner, że przeciw niemu O. Mandlie z Berlina wniósł pozew, w załatwieniu którego tut. sądową uchwałą z dnia 16 listopada 1876. L. 8863 wydano do pozwanego nakaz zapłacenia 3000 mark z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, ze względu wydalenia się jego za granicę nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Bindera kuratorem nieobecnego, ustanowił, z którym spór według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 16 czerwca 1877.

(4308 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 702. Wysokie prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego zamianowało rozporządzeniem z dnia 27 czerwca 1877 L. 5141. prezydenta c. k. sądu obwodowego w Kołomyi dr. Jana Reinera przewodniczącym, zaś radców tego sądu Henryka Jakóbowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bocheńskiego zastępcami przewodniczącego przy posiedzeniach sądu przysięgłych w Kołomyi, w w trzeciej zwyczajnej kadencyi, na dniu 15 października 1877 o godzinie 9 rano poczynających się.

Prezydyum c. k sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 3 sierpnia 1877.

L. 2120. (4316 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 sierpnia, 20 września i 4 października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 21 w $^{1}/_{12}$ i $^{1}/_{32}$ części roli Łatkowej w Zawoji położonego, Jana Kani własnego na 1035 zł. oszacowanego a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś poniżej tejże.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 1 lipca 1877.

(3951 3—3) **Edykt.**

L. 2026. C. k. sąd powiatowy w Brzesku wiadomo czyni, że w dniu 14 listopada 1877 umarł w Tymowy Dyonizy Olszański, właściciel folwarku, bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy sądowi wiadomi nie są, przeto wzywa się ich, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosili się i wykazali prawo dziedziczenia, gdyż inaczej spadek skarbowi państwa jako bezdziedziczny przyznany będzie.

Kuratorem spadku ustanowiony Błażej Wrona z Tymowy.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko d. 30 czerwca 1877.

(4012 3—3) **Edykt.**

L. 837. Wasyl Kurowiec z Batiatycz uznany został za marnotrawcę. Kuratorem jest Tomko Ligaszewski z Batiatycz.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie 16 lutego 1877.

(4315 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 2324. Dnia 30 sierpnia, 20 września i 4 października 1877, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż gruntu Bartunkowa i Stare pole zwanego, do gospodarstwa Józefa Bubiak własnego, pod nr. 647/436 w Zawoji położonego, na 300 zł. oszacowanego, a to na pierwszych dwóch terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne, wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 18 lipca 1877.

(4244 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5176. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 91 złr. 55 ct.w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 6 — 100 subr. 11 w Roztoczkach położonej, dłużnika Michała Liczkowskiego własnej, w tutejszym c.k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 12 września 15 października i 14 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechow, dnia 24 czerwca 1877.

(4268 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12271. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku J. H. Izraela, kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Władysław Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Piotr Foryst.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 13 sierpnia 1877 o godzinie 9 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenie ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mają chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 29 października 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 14 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom, nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego-miejskiego, że gwoli §. 111 u. k. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 28 lipca 1877.

(4031 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 725. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, uznaje się Jana Gawińskiego jako marnotrawcę. Kurator Jan Chodorowski z Dawidkowiec.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 10 lutego 1877.

(4319 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 35417. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościniec rządowy stryjski i podbezskidzki w stryjskim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879 i 1880, odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie stryjskiem licytacya przez składanie ofert. Ilość dostawić się mającego szutru w roku 1878 wynosi 5290 metrów sześciennych zaś suma fiskalna 11191 zł. 2 ct. aw.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak nie mniej wykaz przestrzeni na które materyał ten dostarczyć należy z przeznaczonych kamieniołomów i szutrowisk przejrzane być mogą w wymienionem powyżej c.k. starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 2 sierpnia 1877.

(4252 3—3) **Edykt.**

L. 170. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niniejszem, iż w dalszym toku egzekucyi aktu notaryalnego z daty Tarnów dnia 12 kwietnia 1874 l. Rep. 3251, celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Stieglitza w kwocie 200 złr. w. a. wraz z 6% miesięcznie od dnia 12 lipca 1874, kosztami 3 zlr. 45 kr., 4 zł. 43 kr., 9 zł. 25 kr. i w kwocie 6 złr. 68 kr. w. a. za niniejsze podanie przyznanemi, rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej włościańskiej pod Nr. k. 19 w Porębie, dłużnika Pawła Hondy własnej, protokołem de praes. 3 marca 1876 L. 2496 oszacowanej, wyznaczając w tym celu 3 termina na dzień 20 sierpnia, 24 września i 25 października 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem a to pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywoławczą przyjmuje się szacunkowa wartość tej realności 1310 złr. w. a. poniżej której to wartości szacunkowej pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

II. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyż rzeczona realność gruntowa włościańska nawet niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu, a w razie gdyby na tem trzeciem terminie sprzedaną nie została, ustanawia się termin ten zarazem jako termin ułożenia lżejszych warunków, pod tym rygorem, iż wierzyciele nie stawający uważani będą za przystępujących do większości.

III. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 131 złr. w gotówce, w listach zastawnych Towarzystwa galic kredytowego, w obligacyach indemnizacyjnych lub innych rządowych papierach wartościowych. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komisyę licytacyjną zatrzymane i w przechowanie depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone.

IV. Licytacyjny nabywca obowiązany będzie w dniach 30 po prawomocności uchwały sądowej akt licytacyjny do sądu przyjmującej, całą ofiarowaną cenę licytacyjną z potrąceniem wadyum, jeżeli takowe w gotówce złożone będzie, do depozytu sądowego złożyć, poczem mu nabyta realność w fizyczne posiadanie oddaną i dekret własności wydanym zostanie. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze. O czem się chęć kupna mających tudzież wierzycieli niewiadomych przez kuratora adw. dr. p. Malawskiego i edykta zawiadamia.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(4309 3—3) **Edykt.**

L. 1442. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem edyktem, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w ilości 150 zł., a względnie 143 zł. 88 ct. w. a, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 20 sierpnia, 18 września i 12 października 1877, każdym razem o godz. 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 24 w Manasterzu położonej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależytościami.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 500 zł., przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkową przyjętą, niżej której przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, gdyż dopiero przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 11 kwietnia 1877.

(3981 2—3) **Edykt.**

L. 8103. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Jadwigę hr. Stecką z miejsca pobytu niewiadomą, że Józef Kalinowicz wniósł przeciw niej na dniu 23 maja 1877 l. 8103 pozew o zapłacenie kwoty 500 złr. w. a. z pn. i że pozew ten ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi drowi Pawlińskiemu, którego zastępcą adwokat dr. Witz, przy wyznaczeniu terminu do rozprawy sumarycznej na dzień 12 października 1877 o 10 godzinie rano, doręczony został.

Sambor, dnia 19 czerwca 1877.

(3989 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5038. Złoczowski c. k. miej. del. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z 26 maja 1877 l. 4651, którą Paraśka Sawczuk z Woroniak za obłąkaną uznaną została, nadaje tejże kuratora w osobie Wasyla Sawczuka z Woroniak.

Złoczów dnia 4 czerwca 1877.

(4348 2—3) **Edykt.**

L. 5035. Podaje się do publicznej wiadomości iż władza opiekuńcza nad nieletnim Karolem Heinbergiem z Weinbergen, który 12 października 1877 r. fizyczną pełnoletność osięga, w myśl §. 251 ust. cyw. dla tegoż wad ciała i umysłu na czas nieograniczony przedłużoną zostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 26 lipca 1877.

(4059 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4186. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż w dniu 25 listopada zmarł w Białym Dunajcu Jakób Tatar. Sąd nie mając wiadomości o życiu i miejscu pobytu syna tegoż Jakóba Tatara wzywa go, by w przeciągu roku zgłosił się i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w razie bowiem przeciwnym postępowanie spadkowe przeprowadzonem będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Janem Tatarem dlań ustanowionym.

Nowytarg dnia 29 maja 1877.

(4337 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3286. C. k. sąd pow. w Zaleszczykach zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 126 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 30 w Kołodróbce Iwana Matijczuka Ostafijów własnego 13 sierpnia, 6 września i 4 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i inne warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 27 maja 1877.

(3965 2—3) **Edykt.**

L. 35099. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę p. Józefy Goreckiej posiadacza certyfikatu depozytowego (Depotschein) przez kasę galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego na dniu 30 października 1871 na obligacyę indemnizacyjną galic. okręgu administracyjnego Lwów Nr. 8795 wartości nominalnej 500 zł. m. k. wystawionego Józefie Goreckiej wydanego, aby certyfikat powyższy najdalej w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej c. k. sądowi kraj. tem pewniej przedłożył i prawa swe do takowego wykazał ile że w razie przeciwnym certyfikat rzeczony amortyzowanym będzie.

Z c. k. sądu kraj.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(3959 2—3) **Edykt.**

L. 5879. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia Szmula Szwingera z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu wniósł Hersch Majlech 2 im. Pencak pod dniem 15 czerwca 1877, l. 5879 pozew o 150 zł. wa. który do postępowania sumar. z terminem na dzień 7 września 1877 zadekretowano a dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Szmula Szwingera aby na powyższym terminie do rozprawy osobiście się stawił, lub wskazał swego zastępcę prawnego, lub wreszcie w celu skutecznej obrony porozumiał się z ustanowionym dlań kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 18 czerwca 1877.

(4334 2—3) **Edykt.**

L. 2405. C. k. Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Krzysztofowi vel Chrystianowi Schick wywalczonych sum 980 zł. 59 ct. i 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna licytacya i takowa odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 16 sierpnia 1877 13 września i na dniu 18 października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się suma 2500 zł. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 250 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 3 maja 1877.

(3953 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2849. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż Wojciech Młynek właściciel gospodarstwa pod nk. 26 w Sierczy uznany za marnotrawcę i że kuratorem dlaniego Jędrzeja Barana gospodarza w Sierczy ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 26 czerwca 1877.

(4016 2—3) **Edykt.**

L. 5552. Iwan Wolkunowicz rolnik z Koziowej został uznany za marnotrawcę i temuż Michał Wolkunowicz za kuratora ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 27 czerwca 1877.

(4256 3—3) **Edykt.** L. 3294.

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 30 sierpnia 1877, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się ponowna egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 55/54 w Dźwiniaczu górnem położonej, Iwana Buczaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł., zaś wadyum 40 zł. a. w.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem, że realność ta na terminie powyższym także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Lutowiska dnia 10 lipca 1877.

(4203 3—3) **Edykt.**

L. 2317. W dniach 31 października, 2 listopada i 12 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jakóba i Anny Jankowskich własnej pod Nr. k. 44 repart 125/129, 198 — 131 w Busku położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 200 złr. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

Cena wywołania 1000 złr. wal. a., wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

Busk dnia 25 czerwca 1877.

(4261 3—3) **Edykt.**

L. 4091. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 66 zł. w. a. z pn. przeciw masie po Iwanie Gawiuku wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 sierpnia, 14 września i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. 455 w Stecowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena szacunkowa wynosi 65 zł. a. w. wadyum 6 zł. 50 ct.

W razie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Śniatyn 17 maja 1877.

(4240 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3985. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 274 złr. 52 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 1 subrep. 83 w Bolechowie ruskim położonej, a dłużnika Jędrzeja Malendowicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 12 września, 15 października i 14 listopada razem o godz. 9 przed połudn. z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechow dnia 14 czerwca 1877.

(4035 2—3) **Edykt.**

L. 4492. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie, odbędzie się na dniu 20 września, 19 października i 23 listopada 1877 o godzinie 10 przymusowa sprzedaż realności Kaspra Tęczy pod l. 168 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 550 zł. Wadyum 55 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 13 lipca 1877.

(4164 2—3) **Edikt.**

Z. 14292. Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der galic. Aktienhypothekenbank pr. 59393 fl. 6 kr. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der Rosalia Gräfin Cigala gehörigen Gutsantheiles Ispas sammt dem Antheile „Zwickel gegen Wiznitz“ genannt in drei Terminen den 17 August, 13 September und 18 Oktober 1877 bei diesem Gerichte abgehalten wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der Betrag von 373868 fl. angenommen.

2. Beim ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise, beim dritten auch unter demselben jedoch nicht unter dem Betrage von 173700 fl. ö. W. feilgebothen worden.

3. Als Vadium ist der Betrag pr. 37387 fl. zu erlegen.

Die Einsicht der übrigen Feilbithungsbedingnisse ist in der hg. Registratur gestattet.

Hievon werden alle Hypothekar Gläubiger, ins besondern auch jene welche nach dem 9 Feber 1877 an die Gewähr des feilzubiethenden Gutes gelangten, oder denen überhaupt der gegenwärtige Bescheid nicht zugestellt werden sollte zu Händen des bestellten Curators Herrn Advokat Dr. Rechenberg verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Czernowitz, am 30 Juni 1877.

(3982 2—3) **Edykt.**

L. 3536. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Jadwigę hr. Stecką, że pod dniem 1 marca 1877, l. 3536, wniósł Józef Kalinowicz przeciw niej skargę o zwrócenie różnych ruchomości i naczyń stolarskich lub zapłacenie 72 zł. 20 ct. w. a., i że skargę tę z wyznaczeniem terminu do sumarycznej rozprawy na dzień 12 października 1877 o 10 godzinie rano doręczył ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. dr. Budzynowski.

Sambor dnia 31 marca 1877.

(3998 2—3) **Edykt.**

L. 23500. C. k. sąd krajowy uwiadamia niniejszym edyktem p. Andrzeja Bajewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego i tegoż małżonkę z imienia, życia i pobytu niewiadomą, że na prośbę p. Jakóba Agopsowicza, właściciela dóbr Kułaczkowce na wydzielenie części lasu pod l. kat. 1975, w obrębie gminy katastralnej Trójca położonej, z dóbr Kułaczkowce i utworzenia dla takowej nowego ciała tabularnego pod nazwą „Krzywobród“ t. s. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 23500 dozwolono, i że odnośna uchwała tabularna tymże ustanowionemu dla nich w osobie p. adw. dr. Sitorskiego z substytucyą p. adw. dr. Gajewskiego, kuratorowi doręczono.

Lwów dnia 25 maja 1877.

(3992 2—3) **Edykt.**

L. 412. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie powołuje Matesa i Mendla Wistreichów, nieznanych z życia i pobytu, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia poniższego oświadczyli się o spadek zmarłego ich w Łysejgórze pod dniem 20 grudnia 1864 ojca Eliasza Wistreich, ile że przeciwnie rozprawa spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem Herschem Wistreichem przeprowadzoną będzie.

Żmigród 23 lutego 1877.

(4001 2—3) **Edykt.**

L. 2474. C. k. sąd powiatowy w Janowie czyni wiadomo, że pp. Teofil Ludwik, Marya, Joanna Prochaska, Julia Stöckl i Jakób Fritz, wnieśli dnia 27 kwietnia 1877, l. 2474 pozew przeciw Józefowi, Stanisławowi Turskim, Maryi, Kunegundzie dw. imion z Turskich Majewskiej, Franciszce z Turskich Kołodkiewiczowej i Łucyi Turskiej z miejsca pobytu, a w razie ich śmierci tychże spadkobiercom z nazwiska, życia i pobytu niewiadomym, o wykreślenie $^2/_3$ części sumy 1000 zł. m. k., w stanie biernym realności pod l. k. 6 w Zalesiu Dom. I., p. 10 n. 3 on, na rzecz ś. p. ks. Franciszka Turskiego ciężącej, na który pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 23 sierpnia 1877, 10 godzinie z rana wyznaczony, i pozwanym kurator pan Julian Duralski w Janowie ustanowiony został.

Zapozwanych wzywa się niniejszem edyktem, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, i stosownych do obrony środków użyli, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Janów 18 maja 1877.

(3950 3—3) **Edykt.**

L. 10813. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Abrahama Nussbauma, że pod dniem 10 lipca 1877, do l. 10813, przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu wniesło prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. w. a., i że z powodu nieznajomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Horowitza z zastępstwem p. adwokata Akselrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Nussbauma Abrahama, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 11 lipca 1877.

(4053 2—3) **Edykt.**

L. 10853. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Abrahama Nussbauma, iż z powodu wniesionej przeciw niemu prośby o nakaz zapłaty d. praes. 11 lipca 1877 l. 10853 przez Izraela Reisnera pto 200 zł. w. a., ustanowiono dlań p. adw. dr. Axelrada z zastępstwem p. adw. dr. Sternklara kuratorem, któremu to kuratorowi winien Abraham Nussbaum dać potrzebną informacyę, lub też innego zastępcę ustanowić.

Tarnopol dnia 11 lipca 1777.

(4051 2—3) **Edykt.**

L. 9798. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Hirsza Marmorka, że z powodu wniesionej przeciw niemu przez J. H. Dietricha prośby pod dniem 19 maja 1877 l. 7878 o nakaz zapłaty sumy 400 zł. w. a. zpn. dla niego kuratora w osobie p. adw. dr. Horowitza z zastępstwem p. adwokata dr. Axelrada ustanowiono. Zarazem wzywa się Hirsza Marmorka, aby ustanowionemu kuratorowi bliższych informacyj udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 30 czerwca 1877.

(4296 2—3) **Edykt.**

L. 6396. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrahama Halperina, z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Józefa Barbascha pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 100 złr. w. a., za kuratora dla niego adwokat dr. Heyne ze zastępstwem przez adwokata dra Warterasiewicza ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 14 lipca 1877.

(4248 2—3) **Edykt.**

L. 1639. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 18 października 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l.k. 4, Rep. 25 w Kielichowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużniczej leżącej masy Antona Strypko należącej, na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Simona Peretz, w kwocie 63 zł. w. a. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów dnia 6 maja 1877.

(4160 2—3) **Edykt.**

L. 1750. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 35 w Szyszkowcach położonej, Mendla i Heni Schwarz własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 2 maja 1870 r. l. 2424 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach, a mianowicie w dniach 6 i 27 września, i 15 października 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Załoźce dnia 10 maja 1877.

(4056 2—3) **Edykt.**

L. 6043. Jakób Giza rodem z Dąbrówki polskiej, w roku 1862 do c. k. wojska asenterowany, w bitwie pod Königgrätz w dniu 3 lipca 1866 bez wieści zaginął.

Wzywa się przeto tegoż Jakóba Gizę, i wszystkich, którzyby o życiu jego lub okolicznościach śmierci jaką wiadomość mieć mogli, ażeby w ciągu roku jednego sądowi tutejszemu o tem donieśli, a to z tem nadmienieniem, że po upływie tego czasu, gdy ani sam Jakób Giza się nie stawi, lub innym jakim sposobem sądu o zostawaniu przy życiu nie zawiadomi, sądownie za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy m. deleg.

Nowy-Sącz, dnia 4 lipca 1877.

(4032 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2148. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 19go marca 1877, l. 4174, uznaje się Danyła Na-styn z Starej Jagielnicy jako marnotrawcę. Kurator Wasyl Pałyj.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 30 marca 1877.

(3917 2—3) **E d y k t.**

L. 28736. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, iż szpital izraelicki we Lwowie o wykreślenie sumy 200# względnie 960 zł. m. k. z pn. w stanie biernym części realności pod l. 427 2/4 we Lwowie intabulowanej przeciw Karolowi Barańskiemu względnie tegoż spadkobiercom pod dniem 29 maja 1877, l. 28736 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy został wyznaczony.

Ponieważ Karol Barański z życia i miesca pobytu jest nieznajomy zatem ck. sąd krajowydo zastępowania go względnie jego padkobierców tutejszego adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisac będą musieli.

Lwów 16 czerwca 1877.

(4303 2—3) **E d y k t.**

L. 41103. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek masy spadkowej zmarłego dnia 24 lipca 1877 Piotra Lewickiego, krawca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi sąd. Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Semilskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 października 1877 i podać ją na terminie na dzień 15 października 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1877.

(4250 2—3) **E d y k t.**

L. 9391. C. k. sąd delegowany miejs. w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ettli Krakauer przeciw Antoniemu i Katarzynie małżonkom Sołtysom puncto 80 złr., odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacyę, realności włościańskiej pod l. 54 w Wolicy ługowej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, 30 sierpnia, 27 września, 25 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 465 zł. Wadyum 47 zł.

Resztę warunków w aktach w tut. registraturze przechowanych można przejrzeć.

Z c. k. sądu powiat. miejs. deleg.

Rzeszów 7 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

róg ulicy Halickiej Nr. 6

poleca

najnowsze kwiatowe

BAROMETRY.

Błękitny jest kwiat przy pięknem i stałem powietrzu, fiołkowy jest kwiat przy zmiennem powietrzu. Ma być deszcz, to jest kwiat różowy. Sztuka po centów 50, 60, 80, złr. 1 do 1.50.

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam jak najsumienniej.

(4321 1—3)

Koncesyonowane (4305 2)

Biuro wywiadowcze

Józefa Birkle

we Lwowie, Rynek l. 40,

ma do polecenia:

Nauczycielki uzdolnione w języku francuskim, niemieckim i grze na fortepianie.

Nauczycieli ze szkół wyższych i niższych, mogących udzielać języki obce i muzykę na fortepianie. Poszukują posady w kraju lub zagranicą.

Pośredniczy przy sprzedaży i wydzierżawieniu realności wiejskich i miejskich.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Od dnia 1 sierpnia 1877

znajduje się

kancelarya

adwokata

Dra JULIUSZA POPIELA

w ratuszu II. piętro, schody 3.

(4362)

(4385 1-2)

Licząc na 33 letnią pracę około **wychowania panien**, na zaufanie, jakiem z łaski Najwyższego dotąd mnie ogólnie obdarzano, spodziewam się, iż i nadal w tem miłem uczuciu zawiedzioną nie zostanę; a że trudno o wygodne pomieszkanie we Lwowie przeto upraszam strony interesowane, by raczyły w jak najkrótszym czasie ustnie lub pisemnie swe życzenia co do umieszczania w mym zakładzie swych córek lub jako dochodzące przesłać, albowiem od tego zawisło wyszukanie obszerniejszego lokalu.

Halickie w domu Lewakowskieg nr. 54.

Izabela Cieleska.

D. 7/7 1877.

Najlepsze belgijskie skórzane

Pasy do Maszyn

w różnych szerokościach, jakoteż

pasy parciane szpagatowe.

Oryginalne

Sławuckie kołdry,

Bundy gotowe i Sukna

wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,

tudzież

Rozolisy i Likiery

z fabryki w Łańcucie, — poleca

Główny Skład Nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 15,

w gmachu Banku hipotecznego.

(4119 4—?)

(4369 2—?)

W Brzeżanach

do sprzedania z wolnej ręki

Realność

składająca się z domu mieszkalnego, ogrodu przeszło 2 morgi gleby najlepszej i obszernej pasieki.

Bliższej wiadomości udziela właścicielka pod Nr. d. 125 na przedmieściu „Miasteczko".

Podróżnego za prowizyą

odwiedzającego w Galicyi, na Bukowinie, także mniejsze miejscowości targowe. poszukuje

fabryka szkła.

Frankowane oferty przyjmuje

H. Ullrich, w Wiedniu, miasto, Lugeck 3

(4386 1--2)

Poszukuje się

Ajentów

do sprzedaży

Losów

loteryjnych państwowych,

z których każdy wygrać musi;

także innych papierów wartościowych za spłatą w miesięcznych ratach. Ajentów tych ustanawia starszy i z najlepszej sławy znany dom bankowy we wszystkich miejscowościach gdzie dotąd weale nie jest, lub tylko niedostatecznie zastąpiony i udziela te ajentury porządnym, zaufania godnym osobom, pod bardzo korzystnemi warunkami. Dokładając tylko cokolwiek pilności, uzyskać można bardzo znaczny dochód.

Oferty z dokładnym i szczegółowym opisem teraźniejszego zatrudnienia, przyjmuje **dom bankowy B. KRAMER, w Pradze.**

Jak długo zapas starczy!

Nadzwyczajna Premia

dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej".

Bardzo wielkiemi ofiarami udało się niżej wymienionej firmie uzyskać prawo odcisku wymienionych poniżej **4 arcydzieł znakomitych mistrzów**, przezco jesteśmy w możności te kosztowne arcydzieła sztuki odstąpić szanownym prenumeratorom i czytelnikom „Gazety Lwowskiej" po następujących bajecznie tanich cenach:

7 złr.

następujące 4 obrazy olejne (imitacya):

Nr. 1. „Liebesfrage" Ertmanna }
Nr. 2. „Ritterdienste" „ } Obrazy odpowiadające sobie, format 47 × 35.
Nr. 3. „Ungarische Zigeuner" Reinharda }
Nr. 4. „Ruhe im Felde" Gauermanna } format 54 × 72.

Sprzedają się także **dwa obrazy** po cenie **4 złr.**, jakoteż jeden obraz po **2 złr.**

Arcydzieła te bardzo piękne **Obrazy olejne** (imitacya)

są nader piękną ozdobą każdego salonu,

a każdy z nich jest ukończone arcydzieło. Zresztą nazwiska powyższych mistrzów sztuki poręczają zupełnie znakomitą wartość tych obrazów. Spodziewamy się przeto od szanownych czytelników, będących miłośnikami sztuki, że nie zaniedbają **nader korzystnej sposobności, która już nie wróci** i zakupią te arcydzieła. Powyższe ceny wyznaczone są tylko dla prenumeratorów i czytelników tego dziennika, ponieważ te obrazy kosztowały dawniej **50 złr., a do dziś dnia wynosi cena sklepowa 40 złr.**, o czem się każdy przekonać może.

Przy obstalunkach prosimy użyć poniżej wydrukowaną kartę, a wypełniwszy takową, wysłać pod adresem: **„Verlags-Anstalt" Wien, II. Bezirk, Taborstrasse 11.**

(„G. L.") **Bestellschein.**

An die Verlags-Anstalt, Wien, II., Taborstrasse II.

Senden Sie mir Bild 1 bet. ....

Bild 2 bet. ....

Bild 3 bet. ....

Bild 4 bet. ....

(Przytem należy wypełnić według anonsu tytuł obrazu).

Der Betrag hiefür von fl. .... liegt bei oder *pr. Nachnahme.*

Nazwisko zamawiającego ....

Miejsce ....

Ostatnia poczta ....

Przy zamówieniach, zawierających oraz przypadającą należytość, można kartkę zamówienia przylepić na przekazie pocztowym, przy zamówieniach za pobraniem pocztowem zaś, na kartce korespondencyjnej.

Naelżytość można także uiścić w węgierskich markach listowych.

(4192 2—3)

Wielkie

wznoszenie się kursów

wszystkich papierów wartościowych, a szczególnie akcyj kolejowych i rentów spodziewanem jest ze względu na chwilowy niski kurs wszystkich papierów, dobre urodzaje tegoroczne, tudzież bliski koniec wojny, co razem wpłynąć musi na ogólne podniesienie się kursów.

Przyjmujemy zlecenia dla c. k. bursy **za miernem pokryciem** i udzielamy chętnie dotyczących informacyj.

Kupujemy i sprzedajemy także takie papiery wartościowe, t. j. akcye, których kurs nie jest notowany.

Berneńska filia domu bankowego

Eduard Fürst's Neffe Breisach & Comp.

we Wiedniu,

ADOLF COHN, Brünn, Ferdinandsgasse 7.

Wyborna młoda węgierska

36 ct. Bryndza ct. 36

w handlu

G. K. NOWICKIEGO

ulica Czarnieckiego l. 2, obok hotelu Warszawskiego.

(4322 2—6)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.